



Co się w pale
nie mieści
Andrzej Kotyła

strona 8



Drugie miejsce
Stanisławy Głowniak!

strona 22

strona 23



TYGODNIK LOKALNY

wspólna
radzyń

radzyn.24wspolnota.pl

2 - 8 lipca 2024 r. ■ nr 27 (1095)
Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)



Ułaniacy nagrodzeni w Kurowie

RADZYŃ

■

BORKI

■

CZEMIERNIKI

■

KĄKOLEWNICA

■

KOMARÓWKA

■

ULAN

■

WOHYŃ

Pieniądze, domy, samochody. Czego dorobili się wójtowie

STRONA 3

 Anna Mróz wójt gm. Kąkolewnica Oszczędności: 196 tys. zł	 Daniel Grochowski wójt gm. Radzyń Podl. Oszczędności: 108 400 zł	 Jarosław Koczkodaj wójt gm. Ulan-Majorat Oszczędności: 293 179 zł	 Tomasz Jurkiewicz wójt gm. Wohyń Oszczędności: 194 tys. zł; 503 EUR; 100 USD
---	--	--	--

Wniosek
Zapiecka
przepadł,
bo komisja
naruszyła
prawo.

Mamy
uzasadnienie
sądu

STRONA 5

Dni Karola
Lipińskiego
ruszyły już
w czerwcu

Śmiertelny wypadek motocyklisty. Zaskakujący ruch prokuratury

STRONA 11



Tragedia w Wohyniu.
Ciało było, motocykl zniknął.

Za belami słomy policjanci odnaleźli motocykl marki Honda CRF 450 typu Cross bez rejestracji

W rubryce „nieruchomości” starosta wpisał

„brak”

Szczepan Niebrzegowski
ujawnił majątek.

STRONA R2



Skrzypaczka Eva Zavaró i pia-
nista Clement Lefebvre

STRONA 5

Wpadł pirat drogowy. Był pijany

STRONA 17

REKLAMA

KUPIJEMY SAMOCHODY

**SKUP
AUT**

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

S T O P K A
WspólnotaUWAGA!
NOWY ADRES

**Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski**
nad księgarnią Educo
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892
Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

Przerwy w dostawie prądu

Brak planowanych wyłączeń

RADZYŃSKIE CENTRUM
KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory, Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie. Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Wasze komentarze

radzyn.24wspolnota.pl

Rady Nadzorcza Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych odwołała 21 czerwca ze stanowiska prezesa PUK Jarosława Ejsmonta. Do chwili wyłonienia nowego prezesa, tę funkcję będzie pełnił Sławomir Meleszczuk, pracownik PUK.

Zenek: Przecież to było do przewidzenia. A brodaty JJ Was nie oszukuje. Zastanówcie się. PS. Nie jestem zwolennikiem PiS-u.

Układanka: Jeszcze tylko chyba pana Sałaty brakuje i puzzle będą ułożone? A gawiedź myśli, że wybrali coś nowego. Czy stary radzyński beton kupił najważniejsze stołki za możliwość wprowadzania przez JJ swojej TĘCZOWEJ, mainstreamowej agendy FUNDACJI BATOREGO? Możliwe, że proimigranckiej również.

Do rady powiatu: Jeżeli KWW Radzyń Moje Miasto ma w radzie większość, to pora zmienić starostę! Na co Wy czekacie, w mieście mieszkańcy chcieli zmian i co mają w powiecie? Ludzie nie chcą już PiS-u!

Zimny: Oto Radzyń w pigułce. Brak zielonego pojęcia o samorządach, ich kompetencjach i obszarach działania. W czerepach hula wiatr.

Bulwary: Ale Jakubowski chce. Wszyscy chcieli zmienić starostę, tylko PiS nie chciał i Jakubowski nie chciał. To nie zmienili.

Realista: Z plotek ponoć Kotwica ma zostać prezesem. Więc

lepiej nie będzie. Pan Ejsmont przynajmniej miał doświadczenie na podobnym stanowisku.

Poz: Tu trzeba młodego fachowca, znającego specyfikę takiego przedsiębiorstwa. Pracowitego, odważnego, przebojowego i szanującego pracowników, ale wymagającego. Nominat partyjny to nic dobrego.

Ewa: Przez krótki czas (w urzędzie gminy) współpracowałam z panem Ejsmontem... Powiem wam, że był super szefem, bardzo Go szanowałam. Był rzeczowy, kompetentny... ale też przyjazny i sympatyczny. Nie można pluć tak na człowieka... nie znacie Go!!!! Teraz po prostu takie czasy głupie!

Pobożny: NAWET JEŚLI JEST rzeczowy, kompetentny, przyjazny i sympatyczny, NIE POWINIEN NAKAZYWAĆ NIKOMU MODŁÓW W MIEJSCU PRACY.

Radzyniak: A gdzie i kogo zmuszał do modlitwy????? Jedni rozpoczynają pracę od kawy, a on od modlitwy.

Pobożny: Może ma plebanii znajdzie się jakieś zajęcie. To wszechstronny profesjonalista. Może np. dekorować okna plakatami z wizerunkami świętych i błogosławionych. Może prowadzić szkolenia ministrantów i lektorów, może sprzątać...

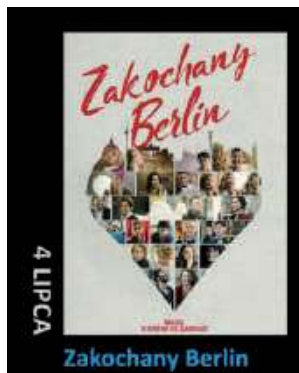
Radzyń: Takiego fachowca zwolnili? Człowiek renesansu. Zabrał plakat papieża z okna w PUK?

Pitrzak: Wezmą go do powiatu na jakiś stołek, ręka rękę myje.

Kino plenerowe dla dorosłych

Radzyński Ośrodek Kultury zaprasza na seanse filmowe dla dorosłych. Filmy będą wyświetlane na dziedzińcu Pałacu Potockich.

Jerzy Szubiela



R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY

ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640



Co, gdzie, kiedy?

LIPIEC
7
NIEDZ.

W POLECA!!

Koncert Damiana Ukeje,
godz. 18, Łączka przy Pałacu Potockich.



LIPIEC
7
NIEDZ.

Spytów kajakowy rzeką Liwiec, Trasa Mokobrody-Oszczercze (14 km). Koszt 150 zł kajak. Info: 698 651 505.

LIPIEC
14
NIEDZ.

VIII Bieg Pamięci Dywizjonu 303, godz. 10, Stara Wieś gm. Borki.

LIPIEC
18
CZW.

Akcja Honorowego Krwiodawstwa, godz. 8.30-12.30, Spółdzielcza Mleczarnia SPOMLEK w Radzynie Podlaskim.

LIPIEC
27
SOB.

W POLECA!!

Turniej Siatkówki Piłkowej BIAŁY DŹWIEDŹ 2024. Godz. 10. Boiska w parku miejskim w Radzynie Podlaskim. Kategorie: Rodzina (małżeństwa, rodzeństwa, rodzice z dziećmi), miksty (pary mieszane). Zapisy: 531 715 151.



27 LIPCA (SOBOTA), GODZ. 10.00
BOISKA W PARKU MIEJSKIM W RADZYNI PODLASKIM

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego
naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

**„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI**
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

**KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT**
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

**PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"**
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do
10 t **POMOC DROGOWA 24h**
FREEHOLPL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARIMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wołyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola353 03 67
Wołyń 353 00 17

RAD

Pieniądze, domy, samochody. Czego dorobili się wójtowie

Wójtowie gmin z powiatu radzyńskiego złożyli oświadczenia majątkowe w związku z rozpoczęciem kadencji. Podajemy oświadczenia majątkowe wójtów, a dla porównania przypominamy oświadczenia burmistrzów - Jakuba Jakubowskiego z Radzyna Podl. i Arkadiusza Filipka z Czemiernik.

mm

Imię i nazwisko, funkcja, wiek	Zarobki – pensja za okres styczeń - maj 2024	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Ruchomości o wartości pow. 10 tys. zł
 Jakub Jakubowski , burmistrz Radzyna Podlaskiego, wiek 42 l.	dieta radnego 8 213 zł ; dopłaty bezpośrednie do gospodarstwa 1001 zł	Oszczędności: 2 666 zł	dom o pow. 70 mkw. o wartości 170 tys. zł; gospodarstwo rolne o pow. 1,13 ha o wartości 150 tys. zł	samochód renault grand scenic III (2010) o wartości 13 tys. zł
 Arkadiusz Filippek , burmistrz Czemiernik, wiek 52 l.	57 958 zł , umowa o pracę w urzędzie miejskim	Oszczędności: 190 tys. zł, 900 EUR, kryptowaluty 12000 zł	dom o pow. 150 mkw. o wartości 250 tys. zł; działka 0,06 ha	samochód mazda 6 (2016)
 Ireneusz Demianiuk , wójt gm. Komarówka Podlaska, wiek 51 l.	60 190 zł wynagrodzenie z tytułu pracy	Oszczędności: 28 888 zł; kredyt: 93 500 zł	dom o pow. 155 mkw. o wartości 120 tys. zł; gospodarstwo rolne wielokierunkowe o pow. 6,6 ha o wartości 200 tys. zł; 3 ha współwłasność z żoną, 3,6 ha	samochód ford galaxy (2016), toyota carolla (2015), VW passat (2008), audi quattro (2007)
 Marcin Czyżak , wójt gm. Borki, wiek 44 l.	76 064 zł , działalność wykonywana osobiście 320 zł	Oszczędności: 70 tys. zł	dom o pow. 116 mkw. o wartości 250 tys. zł; gospodarstwo rolne o kierunku produkcja roślinna o pow. 5,71 ha w tym las o wartości 80 tys. zł; działka 800 m z domem 150 mkw., udział 1/2; budynek gospodarczy 30 mkw. udział 1/2, budynek gospodarczy 30 mkw. udział 1/2 o wartości 1120 tys. zł, działka 9 tys. zł, dom 111 tys. zł 2.10,5 tys. zł, 313,5 zł	samochód toyota avensis 2.0 D4D (2014); VW jetta 1,9 Tdi rok (2008); Władimirec T25 A2 (1993); Yamaha XV 750 Virago (1995)
 Anna Mróz , wójt gm. Kąkolewnica, wiek 49 l.	dochód z gospodarstwa 7 200 zł ; umowa o pracę 79 759 zł	Oszczędności: 196 tys. zł	dom o pow. 180 mkw. o wartości 250 tys. zł; gospodarstwo produkcja roślinna o pow. 18 ha o wartości 600 tys. zł	ciągnik rolniczy New Holand TP 5030 (2012); Citroen C4 (2014)
 Daniel Grochowski , wójt gm. Radzyna Podlaski, wiek 46 l.	dochód z gospodarstwa 16 852 zł , dopłaty ARiMR 2385 zł ; praca z Zespół Szkół w Łukowie 45 272 zł , ZSR w Woli Osowińskiej 21 759 zł , ZDZ w Białej Podl. 6 126 zł , SPP dP w Radzynie 640 zł	Oszczędności: 108 400 zł	dom o pow. 130 mkw. o wartości 350 tys. zł; gospodarstwo produkcja roślinna o pow. 9,11 ha o wartości 600 tys. zł	samochód skoda octavia (2011)
 Jarosław Koczkodaj , wójt gm. Ulan - Majorat, wiek 55 l.	dochód z gospodarstwa 10 tys. zł ; zatrudnienie w Urzędzie Gminy - 77 485 zł (brutto 54 350 tys. zł), dodatkowe wynagrodzenie roczne 19 859 zł (brutto 13 583 zł)	Oszczędności: 293 179 zł	dom o pow. 150 mkw. o wartości 250 tys. zł; mieszkanie o pow. 56 mkw. o wartości 300 tys. zł; gospodarstwo rolne o pow. 23,79 ha, produkcja roślinna o wartości 300 tys. zł; działka o pow. 5,94 ha z domem mieszkalnym o wartości 170 tys. zł	samochód ford kuga (2008); ford kuga (2018); VW T-Roc (2021); ciągnik Zetor 7711 (1989); John Deere 6120 (2003), kombajn zbożowy John Deere 955 (1984)
 Tomasz Jurkiewicz , wójt gm. Wohyń, 48 l.	dochód z tytułu zatrudnienia 62 103 zł	Oszczędności: 194 tys. zł; 503 EUR; 100 USD	dom o pow. 129 mkw. o wartości 350 tys. zł; działka zabudowana domem o pow. 490 mkw. o wartości 50 tys. zł	samochód chrysler Town&Country (2015); nissan qashqai (2015); motocykl yamaha XJ6 (2009)

Skarby naszego archiwum

Radzyńskie Archiwum Państwowe to nie tylko skarbnica wiedzy, ale też źródło wielu inspiracji.

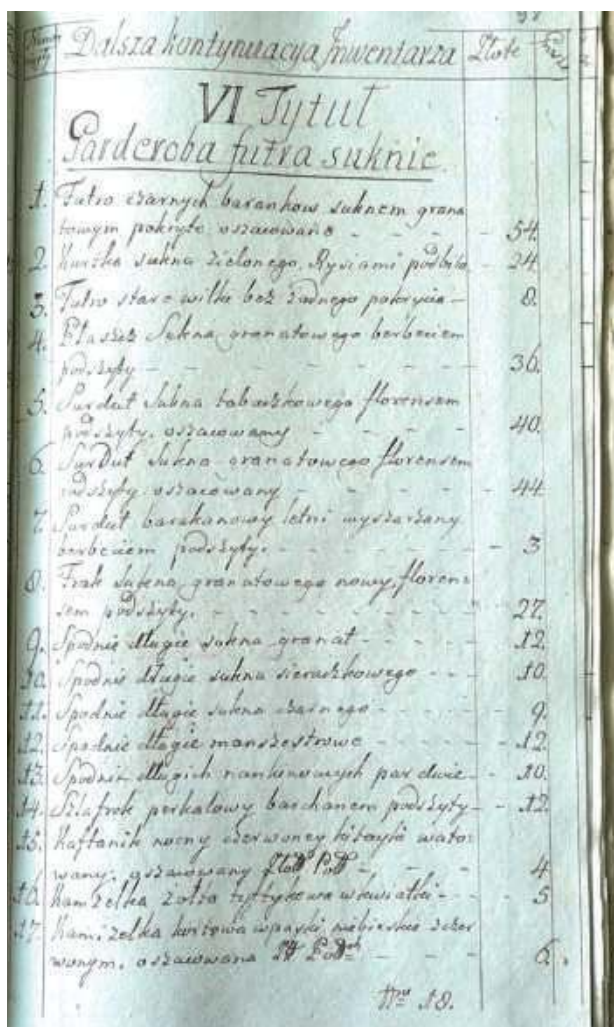
Można się było o tym przekonać odwiedzając placówkę podczas Fotodnia Otwartego. Doktor

Joanna Kowalik-Bylicka zapoznała zainteresowanych z najstarszymi dokumentami przechowywanymi w archiwum, opowiedziała o zasadach konserwacji dokumentów i pokazała najciekawsze pieczęcie, którymi posługiwano się przed wiekami.

W



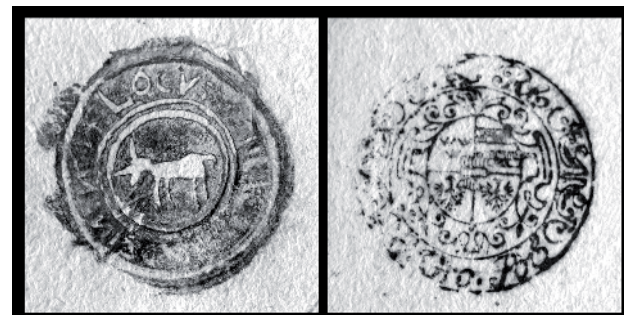
Doktor Joanna Kowalik-Bylicka zapoznała zainteresowanych z najstarszymi dokumentami



Spis inwentarza - m.in. futra i suknie



Pierworys pomiaru nieruchomości gruntowej pałacu...



Radzyńskie pieczęcie c.d.



Pieczęcie, którymi posługiwano się przed wiekami

Tancerze ze Studia Tańca Onnea z kolejnym sukcesem



Emilia Sokołowska i Damian Matuka, Maria Jaszczuki i Franciszek Sokołowski, Ewa Skopiuk i Kacper Wadyniuk z ostatniego turnieju w Lublinie przyjechali nie tylko z medalami, ale i awansem do wyższej kategorii tanecznej

Parczew: Parczewskie Studio Tańca Onnea Paulina Ochęduszek powstało niespełna rok temu, a jego podopieczni mają już na swoim koncie sukcesy na ogólnopolskich turniejach.

Podczas czerwcowego wydarzenia zaprezentowało się kilkadziesiąt najlepszych tancerzy z całej Polski. Pierwszy ważny występ dla podopiecznych parczewskiego studia miał miejsce 20

kwietnia we Frampolu, kolejny 15 czerwca w Lublinie. Bardzo udany debiut i ponad 20 medali tylko zachęciło dzieci i ich instruktorkę do dalszej pracy. Występ w Lublinie przyniósł tancerzom złoto i awans do wyższej kategorii tanecznej.

- Tańczyłam odkąd pamiętam - mówi Paulina Ochęduszek, instruktorka i założycielka parczewskiego studia tańca. - Kiedy po latach wędrówki po kraju za tańcem przyjechałam do Parczewa za mężem, myślałam, że taniec będzie tylko hobby, zor-

Nie z każdego będzie tancerz, ale naprawdę każdego da się nauczyć tańczyć

ganizowałam dla mieszkańców zajęcia pokazowe i przyszło na nie ponad 150 osób. Te wszystkie osoby się do mnie zapisały, dlatego założyłam szkołę tańca, a chętnych zaczęło przybywać. W tej chwili na zajęcia uczęsz-



Reprezentanci tanecznego studia wystąpili w Telewizji Lublin podczas poranka To Dobry Dzień. Przyjęli tym samym zaproszenie współprowadzącego program społecznika, człowieka wielu talentów, Adama Kościńczaka

cza około 250 osób w wieku od 4 do 65 lat, aczkolwiek najstarsza osoba, jaka przychodziła na zajęcia miała 80 lat. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że nie z każdego będzie tancerz, ale naprawdę każdego da się nauczyć

tańczyć - dodaje instruktor Ochęduszek. Każdy, kto zgłosi się do studia tańca, może liczyć na bardzo bogatą ofertę. Można się tu nauczyć tańców standardowych, latynoamerykańskich, ale w ofercie jest również bachata, salsa,

taniec na krzesłach, fitness turbo spalanie, zajęcia siłowe, czyli tabata. Jak widać taniec jest dla każdego i w każdym wieku, wystarczy odrobina chęci, o resztę zatroszczy się instruktor.

ema
RAD

Miś skorzystał, bo złamano prawo. Zapiecek sięga po sprawiedliwość

Sąd stwierdził, że ocena i wybór strategii rozwoju lokalnego przez komisję zarządu województwa została przeprowadzona w sposób naruszający prawo. Mówiąc wprost: poszkodowany został Zapiecek, a faworyzowany był Miś.

O tej sprawie piszemy od czasów końcówki ubiegłej kadencji samorządu. Radni powiatowi, politycy PiS, założyli nową Lokalną Grupę Działania i dzięki ocenie m.in. swojego kolegi partyjnego Jarosła-

wa Ejsmonta mogli liczyć dla swojej LGD, o nazwie MIŚ, na ok. 11 mln zł. Wykasowali tym samym z obiegu istniejącą od ponad 10 lat, jedyną w powiecie, LGD Zapiecek. Jednak Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie uznał, że zostało złamane prawo. Ekspert Jarosław Ejsmont złożył pod odpowiedzialnością karną oświadczenie, że nie ma żadnych okoliczności mogących podważyć wiarę w jego bezstronność. Sąd orzekł, niespornie, że takie okoliczności były i jedna z LGD była przez eksperta faworyzowana. Oprócz tego, że oceny Ejsmonta były inne niż pozostających ekspertów (niższe dla Zapiecka, wyższe dla Misia), to końcowa ocena też była kompletnie niezrozumiała. WSA nie mógł w tym momencie unieważnić całego postępowania, bo ustawa mówi, że nie można, kiedy

„Sąd doszedł do przekonania, że w rozpoznawanej sprawie doszło do naruszenia postanowień regulaminu konkursu. Obowiązkiem Komisji było wyczerpujące rozpatrzenie wniosku o wybór Lokalnej Strategii Rozwoju (LSR) oraz należyte uzasadnienie swojej oceny. Niezrozumiały jest natomiast przyjęty przez Komisję sposób przyznawania punktów, tym bardziej w odniesieniu do konkurencyjnej LGD. Wojewódzki Sąd Administracyjny stwierdził, że ocena wniosku LSR została przeprowadzona z naruszeniem prawa”

stałych ekspertów (niższe dla Zapiecka, wyższe dla Misia), to końcowa ocena też była kompletnie niezrozumiała. WSA nie mógł w tym momencie unieważnić całego postępowania, bo ustawa mówi, że nie można, kiedy środki są rozdysponowane - a one były, bo Miś miał już podpisaną umowę z urzędem marszałkowskim. Do sprawy wrócimy.

Sygn. akt III SA/Lu 60/24

ODPIS


WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2024 r.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia WSA Robert Halabis (sprawozdawca)
Sędziowie:	Sędzia WSA Jerzy Orwał
	Sędzia WSA Iwona Tchórzewska
Protokolarz:	Referent Elwira Szymanik-Szkodzińska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 kwietnia 2024 r. sprawy ze skargi Lokalnej Grupy Działania „Zapiecek” z siedzibą w Radzynie Podlaskim na uchwałę Komisji do spraw wyboru strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność w zakresie Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 działającej w imieniu Zarządu Województwa Lubelskiego z dnia 12 grudnia 2023 r. nr 11/2023 w przedmiocie odmowy wyboru lokalnej strategii rozwoju Stowarzyszenia Lokalnej Grupy Działania „Zapiecek” z siedzibą w Radzynie Podlaskim

I. stwierdza, że ocena wniosku została przeprowadzona w sposób naruszający prawo;

II. zasądza od Zarządu Województwa Lubelskiego na rzecz Lokalnej Grupy Działania „Zapiecek” z siedzibą w Radzynie Podlaskim kwotę 697 (sześćset dziewięćdziesiąt siedem) złotych, tytułem zwrotu kosztów postępowania sądowego.


WSA w Lublinie - sekcja wyroków

Na oryginale władze powiatu są zobowiązane do opłacenia kosztów sądowych.


Miejscowość, data: _____
Podpis: _____

Wojewódzki Sąd Administracyjny stwierdził, że ocena i wybór strategii rozwoju lokalnego przez komisję zarządu województwa została przeprowadzona w sposób naruszający prawo

mm

XLI Dni Karola Lipińskiego

Czerwcowy wieczór z cudownym koncertem

Czerwcową inaugurację festiwalu odbyła się za sprawą francuskiej skrzypaczki polskiego pochodzenia Ewy Zavaró i pianisty Clementa Lefebvre, którzy w sali koncertowej im. Zygmunta Pietrzaka PSM I st. w Radzynie Podlaskim dali przepiękny koncert zatytułowany „Notturmo”.

Przybyłych na koncert 18 czerwca przywitał wiceprezes Zarządu Radzyńskiego Towarzystwa Muzycznego Tadeusz Sławecki. Przywitał też oboje muzyków, oddając głos artystce, która nieskazitelną polszczyzną objaśniła, że wszystkie utwory przygotowane na koncert pochodzą z ich wspólnej płyty. Były to: „Sonata d-moll op. 9 na skrzypce i fortepian” Karola Szymanowskiego, „Sonata e-moll, op. 108 nr 2 na skrzypce i fortepian” Gabriela Fauré, „Kołysanka” Gabriela Fauré oraz „Kołysanka” a także „Nokturn” i „Tarantella op. 28” K. Szymanowskiego. W repertuarze nie zabrakło samego Karola Lipińskiego, ponieważ jako pierwszą – poniekąd dla uczczenia patrona imprezy – wykonali jego kompozycję „Souveni de la Mer Baltique” (Wspomnienie z nad Morza Bałtyckiego) cis-moll op. 19.



Eva Zavaró i Clement Lefebvre dali przepiękny koncert zatytułowany „Notturmo”

Cudowna atmosfera koncertu stworzona przez wiernych radzyńskich (i nie tylko) melomanów sprawiła, że na zakończenie, po owacji zgotowanej na stojąco, jako bis muzycy zagrali Gabriela Fauré – „Aprèsunrêve” („Po śnie”). Współorganizatorami przedsięwzięcia byli: Państwowa Szkoła Muzyczna I st. im. K. Lipińskiego i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zenona Przesmyckiego w Radzynie Podlaskim, a patronat honorowy nad fe-



Cudowna atmosfera koncertu stworzona przez wiernych radzyńskich (i nie tylko) melomanów sprawiła, że na zakończenie, po owacji zgotowanej na stojąco, jako bis muzycy zagrali Gabriela Fauré – „Aprèsunrêve” („Po śnie”).

Sponsorzy koncertu
Koncert – pod kierownictwem artystycznym i organizacyjnym Agnieszki Jeż – prezes Zarządu RTM – głównego organizatora DKL, sponsorowali: Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, Powiat Radzyński, Urząd Miasta Radzyń Podlaski oraz firmy i instytucje: Spółdzielca Mleczarnia SPOMLEK w Radzynie Podlaskim, dr Gerard Sp. z o.o. w Miedzyrzeczu Podlaskim, Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Radzynie Podlaskim, Bank Spółdzielczy w Radzynie Podlaskim, Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Radzynie Podlaskim, Nadleśnictwo Radzyń Podlaski, Spółem Powiatowa Spółdzielnia Spożywców w Radzynie Podlaskim, Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe TOPAZ sp. z o.o., POLESIE sp. z o.o. spółka komandytowa w Łukowie oraz AUTO-MAN Krzysztof Manowiec Białka

**ZARZĄD POWIATU
W RADZYNIU PODLASKIM**

INFORMUJE,

że dnia 2 lipca 2024 r. na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Radzynie Podlaskim przy ul. Pl. I. Potockiego 1, 21-300 Radzyń Podlaski oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Radzynie Podlaskim <http://spradzynpodlaski.bip.lubelskie.pl> został zamieszczony na okres 21 dni wykaz nieruchomości, stanowiących własność Powiatu Radzyńskiego, przeznaczonych do użyczenia.

Seria krzepiących zdarzeń na jubileusz

Bialska uczelnia wraca na podium



Tradycyjnie musiał być też tort upamiętniający na słodko sukces uczelni w rankingu. Jak zawsze dzielił go rektor

Akademia Bialska zajęła trzecie miejsce w rankingu szkół wyższych Perspektyw w grupie Akademii Nauk Stosowanych i Publicznych Uczelni Zawodowych 2024. Wejście do prestiżowej czołówki krajowej zbiega się z początkiem obchodów ćwierćwiecza uczelni w Białej Podlaskiej.

W tym rankingu „Perspektyw” Akademia Bialska im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej (wcześniej do 2022 r. nosiła nazwę Państwowa Szkoła Wyższa) aż pięć razy zajmowała nawet pierwsze miejsca. W 2023 r. po raz pierwszy od 12. lata spadła na 4. pozycję.

- Wróciliśmy na pułdo w prestiżowym rankingu uczelni akademickich. Jest powód do zadowolenia. Większą przyczyną do radości jest jednak to, że studenci i nasi pracownicy tworzą zespół – powiedział nam podczas konferencji prasowej rektor Akademii Bialskiej prof. Jerzy Nitychoruk.

Właśnie w czwartek przed budynkiem głównym Akademii Bialskiej zorganizowano uroczyste podsumowanie bialskich wyników tego rankingu z pracownikami uczelni. W akademii umieją się radować z sukcesu. Kiedy jest osiągnięcie, na załogę czekają: słodki poczęstunek, girlandy balonów i kolorowe bańki...

Jubileuszowa seria

Na wstępie swego wystąpienia rektor prof. Jerzy Nitychoruk podziękował radzie uczelni i elektorom za zgłoszenie jego kandydatury i wybór na rektora Akademii Bialskiej na następną kadencję od września 2024 r.

do 2028 r. Jesienią złączą się obchody 25-lecia tej uczelni. Jubileusz ćwierćwiecza zapoczątkuje 16 października uroczysta inauguracja roku akademickiego.

Prof. Jerzy Nitychoruk zapowiedział też spotkanie kilkudziesięciu rektorów uczelni zawodowych w Akademii Bialskiej oraz wiele innych wydarzeń, w tym wydanie albumu oraz organizację konferencji uświetniających 25-lecie.

Szczęście nie omija akademii

Miał on też do przekazania w czwartek dobrą wiadomość z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego o przeznaczeniu do bialskiej uczelni 10,5 mln zł na budowę nowego akademika. W nowym obiekcie będę mieć siedziby fizjoterapia i ratownictwo medyczne.

- Około 100 studentów oczekuje na miejsca w akademikach. Gdyby było ich mniej, możemy wynajmować pokoje starszym i samotnym osobom z naszego Uniwersytetu Trzeciego Wieku – rektor wyjawiał swój pomysł.

W Akademii Bialskiej zatrudnionych jest prawie 400 pracowników, w tym ok. 300 na pełnym etacie

Nie ukrywał zadowolenia, że już 12. raz jego uczelnia została dostrzeżona w rankingu „Perspektyw”. Przyznał, że po wcześniejszych pięciu bialskich zwycięstwach w kraju, nie jest łatwo przebić się do czołówki.

Nowe kierunki i sukces trenera

Na nasze pytanie, w jakiej kategorii białczanie wypadli

najlepiej, odparł, że najlepiej bialska uczelnia wypadła pod względem umiędzynarodowienia, czyli wymiany zagranicznej kadry i studentów. Prof. Jerzy Nitychoruk powiedział nam także o przygotowywaniu nowych kierunków: 5-letnich studiów z psychologii oraz anglistyki II stopnia.

- Staramy się o uruchomienie obu kierunków od października – zobaczymy, czy się uda – mówił.

W Akademii Bialskiej studiuje około 2 tys. studentów (na początku roku akademickiego), w tym ponad 300 obcokrajowców

Miłym akcentem czwartkowej uroczystości było też wręczenie rektorowi okazjonalnego proporczyka upamiętniającego zdobycie brązowego medalu przez polską reprezentację piłkarską na mistrzostwach Europy U-17 kobiet w Szwecji. Polki zakwalifikowały się na mundial na Dominikanie, który odbędzie się na przełomie października i listopada. Trener tej drużyny Maciej Kasprówicz pogratulował sukcesu w rankingu i podziękował za wsparcie pracownikom akademii, w której pracuje jako nauczyciel.

Tradycyjnie jak bywa przy sukcesach rankingowych, rektor prof. Jerzy Nitychoruk ogłosił decyzję o przyznaniu dodatku uznaniowego w wysokości 3 tys. zł (brutto) wszystkim zatrudnionym w akademii. Dodał, że w tak szczególnym dniu załoga otrzymała dwie godziny wolnego. Wprowadzony zostanie też od lipca krótszy dzień pracy, być może będzie to zastosowane nawet po wakacjach.

Marek Pietrzela



Prof. Jerzy Nitychoruk, rektor Akademii Bialskiej

Sukcesem jest utrzymanie się uczelni na rynku

Mamy cichą nadzieję, że w chwili jubileuszu 25-lecia będziemy mieć wyższą pozycję w rankingu. W ostatnim roku mocno poprawiliśmy umiędzynarodowienie akademii. Poskutkowało nasze zachęty kierowane do pracowników i studentów. Bardzo chętnie wyjeżdżają poza granice.



Marcin Kasprówicz, trener polskiej drużyny piłkarskiej kobiet U-17

Tu jest moje miejsce pracy, mój dom

Jestem nauczycielem akademickim Akademii Bialskiej. Przy takim szefie, jakim jest rektor prof. Jerzy Nitychoruk, mogę pogodzić funkcję trenera reprezentacji polskiej, będąc zatrudnionym w PZPN, z pracą wykładowcy. Jestem nauczycielem na wydziale zdrowia. Cenię sobie kontakt z młodzieżą studencką, co też ma wpływ na poprawę moich relacji z grupą zawodniczek.



Kamil Hawryluk, absolwent Akademii Bialskiej

Klimat jest doskonały

Studiowało się super. Jestem członkiem samorządu. Właśnie teraz obroniłem licencjat na turystyce i rekreacji. Planuję kontynuować studia magisterskie. Będę też pracować, ale to tajemnica...

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kelner, Biała Podl./ Nowosielski	1	5 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Biała Podl./ Nowosielski	1	5 000,00 zł	u
Pracownik segregacji drewna, Łomazy	1	4 300,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Biała Podl./ BILL – BUD	1	6 500,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl./ Elmar	1	6 500,00 zł	u
Spedytor, Biała Podl./ BILL – BUD	1	6 000,00 zł	u
Pracownik administracyjno – biurowy, Biała Podl./ BILL – BUD	1	5 500,00 zł	u
Główna księgowa/y, Malaszewicze Duże/ CL EUROPORT	1	10 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec		28,1 zł/ godz.	z
Projektant branży drogowej, Biała Podl./ ZDI	1	6 000,00 zł	u
Asystent projektanta, Biała Podl./ ZDI	1	4 500,00 zł	u
Laborant, Biała Podl./ Akademia Bialska	1	4 300,00 zł	u
Monter instalacji sanitarnych, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Menadżer gastronomii, Woskresnice Duże	1	4 300,00 zł	u
Inspektor, Sławatycze/ GOPS	0,5	2 150,00 zł	
Robotnik drogowy, Biała Podl.		28,1 zł/godz.	z
Sprzedawca, Biała Podl./ Piekarnia Kotuń	1	4 300,00 zł	u
Operator maszyn rolniczych, Ciciwór Duży	1	5 400,00 zł	u

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskiej			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Psycholog szkolny, Tchórzew Kol.	1	3 681,00 zł	u
Nauczyciel przyrody, Tchórzew Kol.	1	545,00 zł	u
Kierowca, Radzyń/ Bryja	0,5	3 500,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Pracownik budowlany, Borki	1	4 300,00 zł	u
Policjant, Radzyń/ KWP	1	6 427,90 zł	mianowanie
Pomocnik piekarza, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Opiekunka środowiskowa, Czemierniki/ GOPS		45 zł/ godz.	z
Masarz – produkcja wędlin, Wołyń/ ZEMAT	1	4 300,00 zł	u
Kierowca – magazynier, Wołyń/ ZEMAT	1	4 300,00 zł	u
Masarz – ubojowiec, Wołyń/ ZEMAT	1	4 300,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Spaliło się 3-hektarowe pole zboża w gminie Milanów



Pożar objął teren o powierzchni ok. 3 ha

Pożar zboża wybuchł w Cichostowie-Kolonii w gminie Milanów.

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w czwartek, 27 czerwca, po godzinie 12.

- Dotyczyło pożaru zboża, które uległo spaleni na powierzchni około 3 ha. Nie było osób poszkodowanych. Działania polegały na użyciu prądów wody w natarciu oraz zraszaczy samochodowych. Nieocenioną pomocą były ciągniki i agregaty rolnicze miejscowych gospoda-

rzy, którzy maksymalnie ograniczyli możliwość rozprzestrzeniania się ognia - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie, którzy pracowali na miejscu. Działania trwały godzinę.

Dla druhów z Milanowa była to 22. interwencja w tym roku. Na miejscu interweniował też zastęp Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie, zastęp OSP Czeberaki oraz OSP Koczerga. Przyczyny pojawienia się ognia ustala policja.

GR

BIA

Kolej bardziej dostępna w powiatach łukowskim, radzyńskim i parczewskim

Pierwsi pasażerowie wsiedli do pociągu na nowych przystankach w Aleksandrowie, Ustrzeszy i Jaskach

Mieszkańcy i samorządowcy powitali kolejarzy, którzy po raz pierwszy zatrzymali się na nowym przystanku w Aleksandrowie, w gminie Łuków



POWIAT ŁUKOWSKI/POWIAT RADZYŃSKI: W piątek, 28 czerwca poranny pociąg Polregio z Łukowa do Lublina po raz pierwszy zatrzymał się w Aleksandrowie w powiecie łukowskim, Ustrzeszy i Jaskach w powiecie radzyńskim oraz na zmodernizowanych peronach w Milanowie w powiecie parczewskim i Bezwoli (gm. Wohyń, powiat radzyński).

Zbigniew Strzyżewski, kolejarz, radny gminy Łuków i sołtys

Suchocina, zorganizował małą imprezę powitalną dla kolegów kolejarzy na przystanku w Aleksandrowie w gminie Łuków.

Powitanie z upominkami

Pociąg relacji Łuków - Lublin przez Radzyń i Parczew zatrzymał się tam o godzinie 5.30. Na przystanku czekali Zbigniew Strzyżewski, Krzysztof Głuchowski - radny powiatowy i były poseł, Ryszard Szczygieł, radny sejmiku województwa lubelskiego, sołtys Barbara Kępka ze Strzyżewa z mężem, sołtys Monika Filipczak z Aleksandrowa z Karoliną Kurowską z Rady Sołeckiej oraz mieszkańcy

wsi i pierwszy pasażer. Wszyscy podkreślali, że to dla Aleksandrowa historyczny dzień, bo mieszkańcy od dawna oczekiwali na ten przystanek.

Pociągiem kierował maszynista Andrzej Szymański, a kierownikiem był Paweł Rybicki. Postój trwał zaledwie dwie minuty, a w tym czasie panie w imieniu radnego Zbigniewa Strzyżewskiego wręczyły kolejarzom smaczne upominki na drogę.

Pierwsi podróżni

Na pierwszym postoju w Aleksandrowie wsiadł jeden podróżny. Symbolicznie i na pamiątkę

Ile się jedzie z Łukowa do Lublina?

Czas dojazdu do Lublina z Łukowa - 119 minut. Z Łukowa pociąg wyjeżdża o godz. 5.24, a w Lublinie jest o godz. 7.23. Odjazd z Lublina o godz. 16.44, przyjazd do Łukowa o godz. 18.41. Cena promocyjna biletu z Łukowa do Lublina - 20 zł 60 gr. To jest cena biletu normalnego, a od tego przysługują ulgi ustawowe, np. dla studentów, dla dużej rodziny, uczniów.

pierwszy bilet z Aleksandrowa do Lublina kupił Zbigniew Strzyżewski.

Tak więc od piątku, 28 czerwca pasażerowie z Aleksandrowa, Ustrzeszy, Jasek, Milanowa i Bezwoli mogą dojechać pociągami do Lublina, Łukowa, Lubartowa czy Parczewa. Wszystkie przystanki mają nowe wiaty, tablice informacyjne, oświetlenie LED, ścieżki naprowadzające z wypukłą fakturą dla osób niewidomych, stojaki rowerowe. Przy przystankach Bezwola, Milanów i Aleksandrów powstały parkingi. Kolejny parking ma powstać w Ustrzeszy.

mo

Kobieta poszkodowana w wypadku w Świdrach

POWIAT ŁUKOWSKI: W piątek 28, czerwca o godz. 10.20 w Świdrach na drodze 808 doszło do niebezpiecznego zderzenia dwóch samochodów osobowych: mercedesa i bmw.

Jedna osoba została poszkodowana - kobieta, lat 58, została zabrana do szpitala. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i udzieleniu kwalifikowanej pierwszej pomocy poszkodowanej kobiecie w postaci wsparcia psychicznego i stabilizacji odcinka szyjnego kręgosłupa. Kobieta została przekazana



Zespołowi Ratownictwa Medycznego. Strażacy zabezpieczali miejsce wypadku podczas czynności policyjnej. W akcji brali

udział strażacy zawodowi z JRG Łuków oraz druhowie z OSP Łazy (fot. OSP Łazy).

mo

18-latek jechał za szybko i uderzył w drzewo. Nastolatka trafiła śmigłowcem do szpitala w Lublinie

22 czerwca, kwadrans po godzinie 21, w miejscowości Germanicha kierujący pojazdem marki Honda Civic 18-letni mieszkaniec gminy Łuków stracił panowanie nad samochodem, zjechał na pobocze i uderzył w drzewo.



22 czerwca, kwadrans po godzinie 21, w miejscowości Germanicha kierujący pojazdem marki Honda Civic 18-letni mieszkaniec gminy Łuków stracił panowanie nad samochodem, zjechał na pobocze i uderzył w drzewo

Dwoje pasażerów doznało obrażeń ciała. 17-letnia miesz-

kankę gminy Krzywda została przetransportowana śmigłowcem do szpitala w Lublinie. Jej stan jest poważny, ale stabilny.

Drugi poszkodowany, 24-letni mieszkaniec gminy Łuków, również został przewieziony do szpitala. Jego obrażenia są mniej poważne i nie zagrażają jego życiu.

Kierowca, który był trzeźwy i posiadał prawo jazdy, nie odniósł poważnych obrażeń.

Patryk Pytlak

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Zbigniew Modrzewski 63 lata
zm. 21 czerwca, Biała Podlaska

Marianna Mąkos 85 lat
zm. 22 czerwca, Ogrodniki

Daniel Kapłan 40 lat
zm. 22 czerwca, Konstantynów

Teresa Tereszkiewicz 66 lat
zm. 24 czerwca, Tuczn

Jan Krok 64 lata
zm. 24 czerwca, Biała Podlaska

Józefa Rozwadowska 86 lat
zm. 24 czerwca, Mazanówka

Walentyna Ostapiuk 82 lata
zm. 24 czerwca, Biała Podlaska

Roman Kryński 69 lat
zm. 25 czerwca, Sitnik

Maciej Jan Sobota 56 lat
zm. 25 czerwca, Brzozowica Duża

Andrzej Bondaruk 39 lat
zm. 25 czerwca, Grajewo

Marian Bielecki 64 lata
zm. 27 czerwca, Michałówka

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Parczew

Anna Maria Rądkowska 68 lat
zm. 23 czerwca, Parczew

Andrzej Domaszewski 89 lat
zm. 25 czerwca, Komarówka Podl.

Ryszard Szczygielski 73 lata
zm. 26 czerwca, Okalew

Leokadia Matysiak 76 lat
zm. 26 czerwca, Parczew

Stanisław Graniak 87 lat
zm. 26 czerwca, Kolano

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Kałuski Arkadiusz 46 lat
zm. 8 czerwca, Radzyń

Jerzy Kowalik 67 lat
zm. 13 czerwca, Radowiec

Sylwin Kryjak 71 lat
zm. 15 czerwca, Krasew

Gustaw Piglewski 71 lat
zm. 15 czerwca, Radzyń

Bartłomiej Szymanek 33 lata
zm. 15 czerwca, Ulan

Marianna Iłaszczuk 104 lata
zm. 16 czerwca, Zabiele

Adela Mackiewicz 96 lat
zm. 18 czerwca, Przegaliny Duże

Aleksandra Kuć 26 lat
zm. 20 czerwca, Gąsior

Daniel Szczepaniuk 37 lat
zm. 21 czerwca, Radzyń

Andrzej Zienkiewicz 69 lat
zm. 23 czerwca, Ulan

Eugenia Gmur 92 lata
zm. 26 czerwca, Radzyń

Mirosław Palica 67 lat
zm. 28 czerwca, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Felietony



Szpila Andrzeja Kotyły

PARADOKSY POWYBORCZEJ
RADZYŃSKIEJ RZECZYWISTOŚCI,
CZYLI CO SIĘ W PALE NIE MIEŚCI?

Gdy coś jest paradoksalne, to znaczy, że nas zadziwia, nadchodzi nieoczekiwanie, przyjmuje obraz nieprawdopodobny, po prostu i zwyczajnie (mówiąc kolokwialnie, zatem nieoficjalnie, ordynarnie, po prostaku, popularnie) w pale się nie mieści!

Bo paradoks to twierdzenie logiczne prowadzące do zaskakujących lub sprzecznych wniosków. Sprzeczności radzyńskie są liczne. Dziś prezentuję Państwu dwie.

Co jest ich praprzyczyną? W moim najgłębszym przekonaniu jest nią to niefortunne porozumienie (rzekomo programowe, a w

rzeczywistości personalne) zawarte 8 maja 2024 r. przez Komitet Wyborczy Radzyń Moje Miasto z miejscowym powiatowym Prawem i Sprawiedliwością.

Pisałem wówczas: „Moi (ale tylko dotychczasowi) faworyci: Jakub Jakubowski, Ireneusz Mroczek i Bożena Lecyk poinformowali o Porozumieniu Programowym KWW Moje Miasto z partijnymi wyjadaczami z PiS-u. Jeszcze paru się tam podpisało i jak gówno przy burcie okrętu twierdzą, że płynąć teraz będą razem!!!”.

Kilku moich znajomych nie dzierżyło kolokwializmów, inni zareagowali oburzeniem graniczącym z posądzeniem mnie o nietrzeźwość. Ja pod wpływem? Nie! To się w pale nie mieści! Po spożyciu nie biorę się za pisanie!

Ale wróćmy do adremu, jak mawia mój wykształcony w Collegium Humanum znajomy. Teraz mamy tego (onego porozumienia) skutki, czyli paradoksy co najmniej dwa.

Po pierwsze primo: burmistrz musi posprzątać w mieście, ale nie za bardzo może wymieniać kadry, bo

te są przeważnie z nadania pisowskiego. Ciężko więc będzie narażać się koalicjantom z PiS, gdyby się chciało „ruszyć z posad bryłę świata” w postaci co najmniej kilorga szefów placówek podległych magistratowi.

Bez wskazywania konkretnych osób stwierdzić należy, że parę zmian aż prosi się dokonać, chociażby dla zyskania pewności elementarnej lojalności, co nie musi dotyczyć dotychczasowych funkcjonariuszy pisowskiego porządku.

Po wtóre primo: do koalicyjnej rady powiatu wchodzi – postanowieniem Komisarzy Wyborczego w Białej Podlaskiej nr 383/2024 z 24 czerwca 2024 r. w miejsce radnej, która zrezygnowała dla objęcia stanowiska wiceburmistrza Radzyna – osoba związana z KW RMM, którą trudno jednak skojarzyć czy też powiązać z linią ideową i programową PiS.

W dodatku jest to były Starosta Powiatu Radzyńskiego, toteż paradoks rzuca się w oczy bez naciągania, nie mówiąc już o chichoczącym aspekcie tegoż paradoksu w tej postaci, że owa tworząca

wakat w radzie powiatu radna, to jedna z sygnatariuszek feralnego porozumienia.

Post scriptum:

Adam Mickiewicz, w „Odzie do młodości”, pisał: „Dalej, bryło, z posad świata! Nowymi cię pchniemy tory, Aż opleśniałaby zbywszy się kory, Zielone przypomnisz lata”.

O ruszaniu z posad bryły świata było też w słynnej onegdaj „Międzynarodówce” – hymnie bolszewików i wszelkiej maści lewaków: „Ruszymy z posad bryłę świata, dziś niczym, jutro wszystkim my!”.

Paradoks? No przecież to się w pale nie mieści!

Andrzej Kotyła



Mówię, jak jest

W piątek
Przegaliny będą
pępkiem świata

Czwierć wieku temu paru gości z Przegaliny wymyśliło, że zrobią za remizą ognisko, na które zaproszą swoich kumpli z klubu motocyklowego. Wyszło niezłe: w piątek zaczęli się dwudziesty piąty Motopiknik - dwudniowe święto motorów, rocka, dobrych emocji i cudownej wyobraźni. Mało ciekawszych rzeczy może Was w okolicy spotkać.

Przegaliny koło Komarówki (choć patrząc na dzieje i parę innych detali to nie jest błędem mówić odwrotnie...) to wieś nadzwyczajna z kilku względów. Niesamowita historia, zjawiskowy kościółek z bizantyjską polichromią, stare drewniane domy, pałac Szaniawskich z piękną tradycją uprawiania astronomii i miodosytnictwa, imponujące zwłaszcza jesienią sady jabłoniowe - magia na każdym kroku.

I w tych sielskich okolicznościach przyrody niepowtarzalnej w piątek zrobi się strasznie głośno. Rykną silniki kilkuset motocykli, potem, jeszcze mocniej, elektryczne gitary i perkusja. Zacznie się Motopiknik. Naj-

wieksza impreza motocyklowo-muzyczna regionu. Kto był, ten wie, kto nie był, niech przyjeżdża świadom, że będzie wracał.

Pogapić się na maszyny, posiedzieć nad kufem, spotkać trochę urzekających fantazję i wielobarwnością nietypowych stworzeń, posłuchać dobrego, rockowego (takiego ciężkawego, trochę metalu, trochę punka!) grania. Wszystko w ciepłej, pogodnej, pełnej wzajemnej życzliwości atmosferze: nic mi nie wiadomo, żeby przez ćwierć wieku ktokolwiek jakkolwiek w związku z Motopiknikiem ucierpiał, paru się za to urodziło.

Więc jak już tam będziecie i zobaczycie kogoś w kurtce z fioletową naszywką z białą mordą pantery i napisem Panther Poland - to może być szefowa Justa, Skóra, Struś, Artur, Tazi, wielu innych - podejdźcie, przybijcie piątkę i powiedzcie: dzięki. Bo to ich wyobraźnia, odwaga i pasja sprawiają, że przez trzy dni w Przegalinach jest Woodstock. Cudowni jesteście.

Zbigniew Smółko



Radek z Radzyna

Chyba że brom pomoże

Zbyszek Smółko popełnił w zeszłym tygodniu felieton o WOT i o korzyściach, jakie przyniesie lokalsom utworzenie jednostki w Bezwoli.

W skrócie: dodatkowych pięciuset mężczyzn w wieku rozrodczym ma pomóc kobietom podejmować decyzje o zamążpójściu i macierzyństwie.

No nie. Z argumentem o dietności pozwolę się nie zgodzić. Mamy głęboko zakorzeniony model rodziny, w którym przejmowanie gospodarstwa/ojcowizny spada na syna, a córki wysyłane są do miast akademickich po nauki.

Efektom jest nadpodaż mężczyzn na terenach wiejskich i ich niedobór w dużych miastach. W moim miasteczku i wioskach wokół jest mnóstwo kawalerów, natomiast w Lublinie czy Warszawie dużo wykształconych i ambitnych kobiet. Tyle że te dwie grupy nie mają gdzie się poznać i spotkać.

Generalizując, jedyną dostępną rozrywką dla ww. facetów jest piwo pod domem ludowym czy sklepem wiejskim. W tym czasie kobiety chodzą na fitness, jogę oraz sushi, a w weekendy do opery czy na koncert jazzowy.

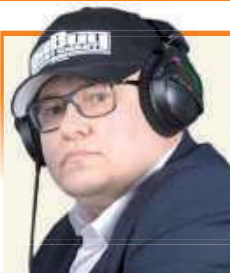
Polecam program „Rolnik szuka żony”. Większość uczestników-rolników szuka partnerek, które zdecydują się przenieść na wieś. Socjo-

logicznie typowy przypadek kawalera z podradzyńskiej wsi.

Wracając do żołnierzy w Bezwoli. Widzę szansę na dodatkowe konflikty podsycone testosteronem. O jedną pannę ze Świerży konkurować będzie ze dwudziestu chłopów. Okoliczni kawalerowie już dziś powinni stawiać kosy na sztorc. Chyba że brom* pomoże...

* bromek potasu wykorzystany był w wojsku do stłumienia napięcia seksualnego u żołnierzy.

Radosław Grudziń



KOTłownia

„Zaścianek?”

Jak mawiał Janusz Gajos w jednym ze swoich monologów (stand-upów): „Kultura to jest coś takie... że to się w pale nie mieści!”

A i owszem, niektórym się nie mieści. Gotuje się w człowieku, kiedy słyszy, że Radzyń Podlaski to dziura i tu się nic ciekawego nie dzieje. Otóż dzieje się.

Tylko w ostatnim tygodniu mieliśmy pierwszy w tym sezonie seans „Kina pod Chmurką”, wyjazdowo najazdową wyprawę do Kazimierza Dolnego n. Wisłą, gdzie w kilku galeriach odbyły się wernisaże sześciorga radzyńskich artystów: Ewy Grodzkiej, Małgorzaty Go-

rzeli, Przemka Krupskiego, Arkadiusza Szweda, Marcina Niewęgłowskiego oraz Małgorzaty Pawlik-Polańskiej.

W Pałacu Potockich ogromna wystawa podopiecznych artystki malarki Uli Sawiuk – około 800 prac 73 dzieci z powiatów: radzyńskiego, parczewskiego, włodawskiego czy białkopodlaskiego pod patronatem Radzyńskiego Ośrodka Kultury, Burmistrza Radzyna i Proboszcza Parafii Św. Trójcy – ks. Kanonika Krzysztofa Pawelca, a na deser Mistrzostwa Polski w podciąganiu na drążku – XII edycja Łukasza Wołodko, na które to zawody przybyli zawodnicy zarówno z Pomorza, jak i Wielkopolski.

Fantastyczna impreza sportowa w duchu zdrowej rywalizacji promująca nasze

miasteczko, w którą czynnie włączył się Jakub Jakubowski, burmistrz miasta – wykonując sześć podciągnięć na drążku. Szacun!

Miasto ożyło i miło było popatrzeć na te rzesze ludzi spotykających się na ww. imprezach, spacerujących po mieście z rodzinami, odwiedzających rodzime lodziarnie, kawiarnie, restauracje. A całość przeplatana bijącymi dzwonami kościołów – dając nam znać, że na wszystko, co dobre, znajdzie się czas i miejsce.

Radzyń to miasto, które rodzi wspaniałych ludzi! Dobrego tygodnia Państwu życzę!

Paweł Kot

Wybory do Rady Gminy w Karczmiskach wygrali ludowcy, PiS poniósł porażkę

Prokurator podąża tropem wyboru przewodniczącego Rady Gminy

POWIAT OPOLSKI:

Organy ścigania powiadomił były wójt gminy Karczmiska. On sam w tej sprawie nabrął wody w usta.

Czy w związku z wyborem przewodniczącego Rady Gminy w Karczmiskach doszło do popełnienia przestępstwa? To ustala Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim.

Ex wójt odsyła do śledczych

Śledczy wszczęli postępowanie po tym, jak zawiadomienie złożył były wójt tej gminy, Janusz Goliszek (PSL). On sam na temat całej afery wypowiadać się nie chce. Pytany przez nas, co skłoniło go do złożenia zawiadomienia, nabrął wody w usta.

Po informację odsyłał do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim – ucina Janusz Goliszek, jednocześnie przekonuje, że nie ma żadnych informacji dotyczących postępowania jednego z radnych, o którym w Karczmiskach głośno zrobiło się, że to on miał chrapkę, by zostać przewodniczącym, ale ostatecznie mu nie wyszło.

W ostatnich wyborach sa-

”



Marzena Czopek,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Ustalamy, czy ktoś wpływał na decyzje osób głosujących i w jaki sposób. Czy to było wpływanie – łagodna perswazja, czy też to były działania, które noszą znamiona przestępstwa

morządowych Goliszek nie ubiegał się o reelekcję. Został radnym Rady Powiatu.

Śledztwo wszczęte

Szefowa opolskiej prokuratury potwierdza, że wpłynęło zawiadomienie złożone przez byłego wójta gminy Karczmiska i dotyczy ono wpływania na wybór przewodniczącego Rady Gminy w Karczmiskach.

Postępowanie jest na wstępnym etapie, prowadzone jest w sprawie, w kierunku artykułu 191 Kodeksu Karnego, czyli zmuszania do określonego zachowania.

Ustalamy, czy ktoś wpływał na decyzje osób głosujących i w jaki sposób. Czy to było wpływanie – łagodna perswazja, czy też to były działania, które noszą znamiona przestępstwa – wyjaśnia Marzena Czopek, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Osoby głosujące, o których mówi prokurator, to radni Rady Gminy w Karczmiskach nowej kadencji. Przypomnijmy. Choć ludowcy nie wprowadzili swego wójta, to wygrali wybory do Rady Gminy, PiS poniósł porażkę. Trzecia Droga, z której startowali ludowcy, wprowadziła do Rady dziewięciu radnych. I ma większość, która pozwoliła bez problemu wybrać przewodniczącego Rady – Michała Walencika.

Ale ludowcy nie mają swojego wójta. Ich kandydat, doświadczony samorządowiec i polityk, Zenon Rodzik, który 20 lat był starostą opolskim, przegrał z mało znaną na politycznych salonach Alicją Bęlcik z PiS. Ona z kolei nie ma większości w Radzie.

W Karczmiskach aż huczy

W obecnym składzie Rady Gminy w Karczmiskach trój-

ka radnych, która wywalczyła mandat z Trzeciej Drogi, pracuje w miejscowym Zespole Szkół, podległej pod wójt z PiS.

Z nieoficjalnych informacji, jakie do nas dotarły, wynika, że to z tą trójką radnych miały być prowadzone rozmowy dotyczące poparcia konkretnego kandydata z przeciwnego obozu na stanowisko przewodniczącego Rady Gminy. Oni sami o tej sprawie nie chcą rozmawiać.

Nie będę wypowiadał się w tej sprawie – ucina radny Krzysztof Karaś, który zatrudniony jest w szkole na stanowisku konserwatora i kierowcy.

Nie chcę się w tym momencie wypowiadać na ten temat – usłyszeliśmy od radnej Agnieszki Wałachowskiej, która pracuje w szkolnej kuchni.

Z kolei radny Michał Walencik, który jest nauczycielem, nie odbierał od nas telefonu i od tygodnia nie odpowiedział na nasze pytania.

Alicja Bęlcik (PiS), obecna wójt gminy Karczmiska, do sprawy związanej z kulisami wyboru przewodniczącego Rady nie chciała odnosić się. Nie odpowiedziała na nasze pytanie. W poniedziałek rano nie udało nam się też z nią skontaktować telefonicznie.

Agnieszka Ciekot - HuneK

On to dopiero doi kasę

O takiej pensji jako wójt mógłby tylko pomarzyć. Zenon Rodzik dostał naprawdę ciepłą posadkę.

Wiemy w końcu, ile zarabia były sekretarz gminy Karczmiska i kandydat na wójta tej gminy, Zenon Rodzik, w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa.

Zasadnicze miesięczne wynagrodzenie pana Zenona Rodzika, zastępcy dyrektora Oddziału terenowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Lublinie, wynosi 20.900 zł brutto – informuje Tomasz Pawelec, p.o. dyrektora KOWR w Warszawie.

Najniższa miesięczna stawka na tym stanowisku wynosi 10.000 zł, najwyższa – 23.725 zł.

Zenon Rodzik pracuje w KOWR od 1 czerwca. Powołał go na to stanowisko jego dawny partyjny kolega, Henryk Smolarz (PSL), dyrektor generalny KOWR.

Rodzik ma bezpośredni nadzór nad pracą Wydziału Rozwoju Rynków Rolnych, nadzoruje również prace związane ze wdrażaniem i realizacją zadań wynikających z ksiąg procedur dla mechanizmów Wspólnej Polityki Rolnej. Do jego obowiązków należy także bieżąca współpraca z dyrektorami komórek i jednostek organizacyjnych KOWR.

Zenon Rodzik, jeszcze jako radny powiatowy, bardzo często i krytycznie odnosił się do poczynąń działaczy PiS związanych z ustalaniem uposażeń, przyznawaniem nagród. Bardzo często z jego ust padało określenie „dojna zmiana z PiS”.



Zenon Rodzik
jako zastępca dyrektora oddziału KOWR w Lublinie zarabia miesięcznie
20.900 zł brutto

Dziś on sam na nowym stanowisku zarabia więcej niż jego poprzednik z PiS, Marek Wojciechowski. Wojciechowski jako zastępca dyrektora Oddziału Terenowego KOWR w Lublinie, jak on sam nam podaje, zarabiał 14.500 zł brutto miesięcznie.

Miało być inaczej, a jest jak zwykle, gdy PSL dorwie się do agencji i instytucji rolnych. Zamiast rozwiązywać istotne problemy rolników i producentów związane z opłacalnością produkcji rolnej oraz szkodliwymi dla polskiej wsi zapisami europejskiej polityki Zielonego Ładu, to działacze PSL zrobili skok na stołki, podnosząc sobie wynagrodzenia na poziomie dużo większym niż za rządów PiS. To jest prawdziwa twarz partii „chłopskiej” w całej okazałości – komentuje Marek Wojciechowski, dziś wicemarszałek województwa lubelskiego.

Agnieszka Ciekot - HuneK

Kombajn zapalił się podczas pracy w polu



POWIAT ŁUKOWSKI/GMINA SEROKOMLA: Jak podają strażacy z OSP Serokomla, 28 czerwca podczas prac polowych w Hordzieży zapalił się kombajn zbożowy. Do gaszenia pożaru kombajnu zbożowego zostały zadysponowane jednostki KSRC OSP Serokomla, OSP Charlejew, PSP Łuków i Policja. Spłonęła także część pola ze zbożem. (fot. OSP Serokomla)

mo

Wypadek w Azotach. Dwóch pracowników poparzonych

Do wybuchu doszło w Zakładzie Amoniaku na instalacji przygotowywania gazu, w trakcie uruchamiania podgrzewacza. 35-latek i 29-latek z oparzeniami trafił do szpitala. Pierwsze oględziny miejsca zdarzenia wskazują, że nie doszło do uszkodzeń aparatów na instalacji - mówi Monika Darnobyć, rzecznik prasowy Grupy Azoty.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek wieczorem (24 czerwca).

Na instalacji przygotowania gazu w Zakładzie Amoniaku Grupy Azoty Puławy, w trakcie uruchamiania podgrzewacza, doszło dziś wieczorem do wypad-

ku, w wyniku którego poparzeniu uległo dwóch pracowników Spółki. Jeden z pracowników w cięższym stanie został przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala specjalistycznego w Łęcznej, drugi – z lżejszymi obrażeniami, został opatrzony ambulatoryjnie i przetransportowany do Szpitala Miejskiego w Puławach. Pierwsze oględziny miejsca zdarzenia wskazują, że nie doszło do uszkodzeń aparatów na instalacji. Wszystkie niezbędne służby zostały powiadomione. Trwa wyjaśnianie przyczyn zdarzenia - informowała Monika Darnobyć, rzecznik prasowy Grupy Azoty.

Poszkodowani to mężczyźni w wieku 29 i 35 lat.

Czynności wyjaśniające w sprawie wypadku przy pracy prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Puławach.

To już drugi wypadek przy pracy na terenie Azotów w tym miesiącu. 12 czerwca podczas prac na wysokości przy instalacji elektrycznej pracownik firmy zewnętrznej spadł na ziemię. Niestety, mimo szybko udzielonej pomocy, 36-latek zmarł na miejscu. Sprawę wyjaśnia puławska prokuratura. Postępowanie jest prowadzone w kierunku wypadku przy pracy i nieumyślnego spowodowania śmierci.

Podobnie w przypadku ubiegłotygodniowego zdarzenia prokuratura prowadzi postępowanie z art. 220 kodeksu karnego - chodzi o narażenie życia i zdrowia pracownika oraz spowodowania u niego uszczerbku na zdrowiu. Prokuratura czeka też na opinie biegłych z zakresu medycyny sądowej.

Marta Pietroni

Za napadem na ekspresówce na urzędniczkę z Łukowa stali Gruzini. Już są w areszcie

Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn odpowiedzialnych za napad na urzędniczkę z Łukowa. 21- i 27-latek mają na sumieniu również inne przestępstwa.

Dwa tygodnie temu donosiliśmy o napadzie, do którego doszło na trasie S17 na terenie powiatu puławskiego. Wracając z Warszawy urzędniczka ze Starostwa Powiatowego w Łukowie zatrzymała się na MOP-ie w Markuszowie, by zatankować auto. Gdy kobieta poszła płacić za paliwo, ktoś uszkodził jej oponę. Nie zauważyła tego od razu, więc ruszyła w dalszą drogę. Jednak w pewnym momencie okazało się, że coś jest nie tak z autem i po przejechaniu niewielkiego odcinka kobieta zjechała na pas awaryjny i zatrzymała się. Wtedy już wszystko rozegrało się bardzo szybko.

- W tym czasie wyprzedził ją inny samochód osobowy, który zatrzymał się tuż przed

jej pojazdem. Z samochodu wysiadł mężczyzna, który podbiegł do Mercedesa i szarpnął za klamkę od strony pasażera, próbował go otworzyć. Widząc, że zamki są zablokowane, wybił szybę w pojeździe i ukradł torbę z zawartością pieniędzy, dokumentów oraz przedmiotów osobistych należących do dwóch osób. Następnie mężczyźni odjechali. Straty wyniosły 6 tysięcy złotych - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach, która to jednostka zajęła się poszukiwaniem sprawców napaści i kradzieży.

Kryminalni od początku przypuszczali, że napad był w pełni zaplanowany.

- Zabezpieczono szereg śladów, nagrań z monitoringu oraz innych dowodów - mówi kom. Rejn-Kozak.

Przestępcy wpadli w poniedziałek, 24 czerwca. Zostali zatrzymani na terenie województwa łódzkiego.

- Policjanci zabezpieczyli przy nich kilka telefonów komórkowych oraz noży. Obaj zatrzymani trafili do policyjnego aresztu - dodaje rzeczniczka puławskiej policji.



21- i 27-latek zostali zatrzymani w poniedziałek, 24 czerwca. To efekt współpracy policjantów z Puław, Kurowa i Lublina



Fot.KPP Puławy

Jak się okazało, 21- i 27-latek nie tylko napaść i kradzież pod Markuszowem mają na sumieniu. Jak ustalili stróże

prawa, dokonali kradzieży kasetki z pieniędzmi na terenie województwa pomorskiego oraz artykułów chemicznych

i spożywczych na terenie województwa wielkopolskiego. W miniony czwartek na wniosek prokuratury i policji

sąd aresztował ich na trzy miesiące. Grozi im do 10 lat więzienia.

Marta Pietroni

Matka w areszcie, Julka „otworzyła się na rówieśników”

POWIAT ŁUKOWSKI: Mieszkańcy wsi mówili dziennikarzom, że Julka wygląda lepiej, bliźny jej przybladły, bawi się na placu zabaw, otworzyła się na rówieśników.

W lutym tego roku policja i prokuratura podały informacje, które wstrząsnęły całą Polską. 43-letnia mieszkanka Siemaszki Drugiej, Monika B., znęcała się ze szczególnym okrucieństwem nad małą córką Julią. Kobieta od 2017 r. doprowadzała do kontaktu toksycznej substancji z twarzą dziecka, powodując zeszpecenia ciała. Matka organizowała w tym czasie zbiórki pieniędzy na leczenie Julii. Od połowy lutego Monika B. przebywa w areszcie tymczasowym. Po pierwszych trzech miesiącach został on przedłużony do 10 sierpnia br.

Zatrzymanie Moniki B. to wynik śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Lublinie. Powołano wielu biegłych z zakresu kilku dziedzin medycyny, przesłuchano wielu świadków i zgromadzono szeroką dokumentację medyczną.

Historia Julii

Teraz do sprawy Moniki B. wróciła Gazeta Wyborcza w artykule „Koszmar małej Julki trwał latami. Po aresztowaniu matki bolesne rany i pęcherze zniknęły” z 27 czerwca.

Gazeta przypomniała, że „Julka urodziła się zdrowa. W 2017 roku, gdy dziewczynka miała dwa lata, na jej twarzy pojawiły się pierwsze bolesne rany i pęcherze. Lekarze nie byli w stanie stwierdzić, na co choruje dziecko”. Matka zaczęła inicjować zbiórki pieniędzy.

- „Rodzicom udało się zebrać dużą kwotę na leczenie. Tylko na portalu Siepomaga było to ponad 200 tys. zł. Kolejne ponad 40 tys. zebrał Caritas Diecezji Siedleckiej. A do tego trzeba dodać wiele innych, mniejszych zbiorów i subkont w organizacjach pomocowych. Tutaj także udało się zebrać dziesiątki tysięcy złotych. Monika potrafiła poruszyć niebo i ziemię, żeby pomóc cierpiącej córce” - czytamy w artykule Gazety Wyborczej.

Po jej zatrzymaniu organizacje pomocowe zawiesiły zbiórki. Portal Siepomaga zapewniał, że Monika B. przedstawiała wiary-

godną dokumentację medyczną i zebrane pieniądze przeznaczone na opiekę medyczną nad Julią.

- Reszta z zebranych ponad 200 tys. zł jest zabezpieczona w Fundacji na potrzeby Julii - dowiedzieli się dziennikarze GW.

Pojechali do Siemaszki

Jak piszą dziennikarze GW, reporterzy „Uwagi” TVN odwiedzili 9-letnią Julkę i jej ojca po kilku miesiącach nieobecności matki w domu.

- „Okazało się, że twarz dziewczynki wygląda już zdecydowanie lepiej. Ale mąż Moniki B. przed kamerą zapewniał, że nie miał żadnych podejrzeń, aby żona celowo krzywdziła córkę. Zapytany, czy w to wierzy, odpowiadał: Nie bardzo”.

W ostatnim czasie dziennikarze Gazety Wyborczej przyjechali do Siemaszki Drugiej i chcieli porozmawiać z ojcem Julii, Marianem, ale nie zastali go w domu. Inni członkowie rodziny nie chcieli z nimi rozmawiać, ponieważ ich pełnomocnik doradził im ograniczenie kontaktów z mediami.

Przyrodni brat Julii powiedział tylko dziennikarzom, że jego siostra chodzi do szkoły, a „na

matkę, z tego, co wiem, na razie nie mają żadnych konkretnych dowodów. Tam dużo niedociągnięć jest, więc zobaczymy” - ucina rozmowę i zamyka drzwi - czytamy w artykule GW.

Mieszkańcy wsi mówili dziennikarzom, że Julka wygląda lepiej, bliźny jej przybladły, bawi się na placu zabaw, otworzyła się na rówieśników.

Badania i wyrok

Śledztwo prokuratury jest w toku. Śledczy czekają na kompleksową opinię dotyczącą stanu zdrowia dziecka.

Dziennikarze Gazety Wyborczej dowiedzieli się także, że „Monika B. została skazana przez Sąd Rejonowy w Łukowie na półtora roku więzienia za wyłudzenie 41 tys. zł z Caritas Diecezji Siedleckiej”. W artykule w Gazecie Wyborczej czytamy, że „W Caritas Julka miała założone specjalne subkonto. Monika podała nazwę ośrodka, w którym miała być leczona córka i kosztorys. Pobrała wspomnianą kwotę jako zaliczkę. A później wymyślała kolejne przestępstwa, by ostatecznie zerwać kontakt z Caritas”.

red

Poniosły go nerwy, więc odreagował na samochodach. Zniszczył kilka aut

Puławy: Sześć uszkodzonych samochodów i straty na ponad 10 tysięcy złotych - to efekt „działalności” 24-latka.

Zgłoszenie o tym, że młody mężczyzna demoluje samochody, wpłynęło do policji w nocy z 25/26 czerwca.

- Gdy policjanci pilnie udali się na interwencję, do dyżurnego zaczęły wpływać kolejne zgłoszenia. Na ulicy Reymonta mundurowi zauważyli biegającego mężczyznę wyglądem pasującego do opisu ze zgłoszenia. Po krótkim pościgu zatrzymali uciekiniera. Okazał się nim 24-letni mieszkaniec Puław - informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach. - Puławianin był nerwowy, agresywny, nie chciał wykonywać poleceń policjantów, wyzywał ich słowami wulgarnymi. Wyraźnie wyczuwalna była od niego woń alkoholu. Po wykonaniu niezbędnych czynności trafił do policyjnego aresztu.

W piątek (28 czerwca) 24-latek usłyszał zarzuty. Będzie odpo-



Będzie odpowiadał za uszkodzenie sześciu samochodów - renault, mercedesa, opla, volkswagena, fordą i volvo oraz za znieważenie policjantów

wiadał za uszkodzenie sześciu samochodów - renault, mercedesa, opla, volkswagena, fordą i volvo oraz za znieważenie policjantów.

- Młody mężczyzna przyznał, że pod wpływem alkoholu poniosły go nerwy i odreagował je na zaparkowanych w rejonie ulic Mickiewicza/Reymonta/Sieroszewskiego samochodach osobowych. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 5. Będzie także musiał ponieść koszty związane z naprawą uszkodzonych pojazdów - dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Joanna Niecko

REG

Skandaliczne interesy rodzinki spod Łosic

Aż na 7 mln zł nacięli rolników na zbożu

Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia w sprawie byłego przewodniczącego Rady Powiatu w Łosicach, jego żony i szwagra, którym zarzuciła dokonanie gigantycznych oszustw na szkodę 140 rolników i firm. Ofiarami tych przestępstw szacowanych na ponad 7 mln zł padli m.in. producenci zbóż z woj. lubelskiego.

Prokurator Krystyna Gołąbek, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Siedlcach, poinformowała nas, że w miniony wtorek trafił do siedleckiego Sądu Okręgowego akt oskarżenia przeciwko Markowi G., Małgorzacie G. i Dawidowi Sz.

- Zostali oskarżeni o to, że w okresie od 8 lipca 2022 r. do 19 czerwca 2023 r. w Łosicach i innych miejscowościach na terenie Polski, wspólnie i w porozumieniu oraz wykonując

z góry powzięty zamiar, w ramach spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, doprowadzili 140 osób fizycznych i podmiotów gospodarczych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 7 024 354,02 zł, co stanowi mienie znacznej wartości - wyjaśnia rzecznik.

Podkreśla, że oskarżeni mieli świadomość sytuacji finansowej spółki, której brakowało pieniędzy na regulowanie zaciąganych zobowiązań.

Mamili dostawców wyższymi stawkami

- W ramach prowadzonej działalności oskarżeni zajmowali się skupem różnego rodzaju produktów rolnych i innych towarów oraz usług, zarówno od rolników indywidualnych, jak również podmiotów gospodarczych. Zakupione produkty rolne (głównie zboże) były następnie sprzedawane kolejnym odbiorcom. Pokrzywdzonym oferowano korzystne ceny i warunki skupu produktów rolnych, z reguły wyższe niż obowiązujące wówczas ceny - podkreśla prokurator Krystyna Gołąbek.

Zaznacza, iż zakupy towarów i usług dokonywane były z tzw. przedłużonym terminem płatności, które to płatności jednak nie następowały.

- Oskarżeni, nabywając na rzecz spółki towary i usługi, mieli pełną świadomość, iż spółka nie jest w stanie regulować zaciąganych zobowiązań. Tym samym wprowadzili pokrzywdzonych w błąd, co do możliwości dokonania płatności za zakupiony towar lub usługę - wyjaśnia rzecznik.

Pokrzywdzonym oferowano korzystne ceny i warunki skupu produktów rolnych, z reguły wyższe niż obowiązujące wówczas ceny

Śledczy ustalili, iż oskarżeni uczynili sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu.

- Ta okoliczność wpływa na wysokość kary pozbawienia wolności grożącej za to przestępstwo i której maksymalny wymiar wynosi 15 lat.

Oskarżeni, którzy pozostają tymczasowo aresztowani, nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów - informuje prok. Krystyna Gołąbek.

Przewodniczący ukradł traktor

Już wcześniej informowaliśmy, że Marek G., radny i zarazem przedsiębiorca ze wsi pod Łosicami, jako młoda „gwiazda” PiS na skraju woj. mazowieckiego, po sukcesie we wcześniejszych wyborach samorządowych, był wspierany przez posła i senatora prawicy w kampanii wyborczej jako kandydat do Sejmu.

Był zamożnym właścicielem prawie 40-hektarowego gospodarstwa wartego 1,6 mln zł, posiadał najpierw trzy ciągniki i dwa kombajny oraz inny cenny sprzęt i trzy domy. Popadł jednak w zadłużenie sięgające 1,2 mln zł...

Sensacją krajową w październiku 2021 r. stało się zatrzymanie przez policję przewodniczącego Marka G. i jego kolegi Patryka H. Byli podejrzani o kradzież z zakładu rolnego w Cieleśnicy (pow. bialski) ciągnika rolniczego

wartego 230 tys. zł oraz agregatu siewnego wartości 260 tys. zł.

W kwietniu 2023 r. Sąd Okręgowy w Lublinie uznał go za winnego tego, że w Cieleśnicy (pow. bialski), działając z kolegą Patrykiem H., zabrał ciągnik rolniczy i agregat siewny. Skazał już wtedy wyrzuconego z PiS byłego radnego (sam zrzekł się mandatu) Marka G. go na karę łączną półtora roku pozbawienia wolności. Wymierzył mu też grzywnę 30 tys. zł.

Oszustwo głośne nie tylko w kraju

Już od kwietnia 2022 r. rolnicy na stronach internetowych ostrzegali, że spółka AgriTEAM pod Łosicami miała problemy z wypłatą za skupione zboże. Marek G. usunął się w cień w tej firmie, a jego żona została prezesem, w skład zarządu wszedł też jako współnik szwagier przedsiębiorcy.

W marcu 2023 r. poszkodowani rolnicy z Lubelszczyzny skierowali do władz PSL mail ze skargą, że prokuratura „nic nie robi” w sprawie podejrzenia o oszukanie ich przez

Marka G. przy skupie zboża. Łosicka spółka nie chciała zapłacić za 500 ton rzepaku, które dostarczono z Ukrainy. Sprawa nabrała rozgłosu w Polsat News i Onecie. Wirtualna Polska wskazała przykład pana Pawła z gminy Siemień, który od miesiąca zabiegał u Marka G. o zapłatę 35 tys. zł za sprzedane ziarno kukurydzy.

Oskarżeni, nabywając towary i usługi, mieli pełną świadomość, iż spółka nie jest w stanie regulować zaciąganych zobowiązań

Kiedy prokuratura podjęła intensywne działania, w listopadzie sąd zastosował tymczasowe aresztowanie Małgorzaty G. i Dawida Sz. Wreszcie w lutym 2024 r. Marek G., poszukiwany listem gończym, został zatrzymany. Dotąd przebywa w areszcie.

Marek Pietrzela

Śmiertelny wypadek motocyklisty. Prokuratura stawia zarzut właścicielowi pojazdu

Tragicznie zmarły mężczyzna, zdaniem prokuratury, był pijany, a jego kolega usłyszał zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Chodzi o niedawny dramat w Wohyniu.

Wszystko rozegrało się w nocy z soboty 22 czerwca na niedzielę 23 czerwca na ul. Średniej.

- Zdarzenie miało miejsce na prostym, oświetlonym odcinku drogi gminnej. Kierujący motocyklem uderzył w tył zaparkowanego na jezdni volkswagena passata. Niewykluczone, że motocyklista przed zderzeniem stracił panowanie nad pojazdem i przewrócił się, a następnie doszło do zderzenia z zaparkowanym autem. Niestety kierujący, którym okazał się 25-latek, nie przeżył wypadku. Policjanci ustalili, że miał uprawnienia do kierowania. Z ustaleń policjan-



Oględziny na miejscu wypadku. Przed przybyciem służb ktoś zabrał motocykl...

tów wynika, że mężczyzna na motocyklu jechał sam - relacjonował nadkomisarz Andrzej Fijołek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Z miejsca zdarzenia przed przyjazdem służb nieznana osoba zabrała motocykl. Po-

licjanci ustalili, że właścicielem pojazdu jest 23-latek i to właśnie u niego, za zabudowaniami gospodarczymi, policjanci odnaleźli ukryty motocykl marki Honda CRF 450 typu Cross, który nie był zarejestrowany.

23-latek był pijany, miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Został zatrzymany.

Zdaniem prokuratury pijana była też ofiara, choć 25-latek nie dało się oczywiście przebadać alkomatem, a na wyniki badań krwi trzeba będzie poczekać.

Prokurator:
Mężczyzna nie jechał motocyklem, ale powierzył pojazd osobie nietrzeźwej (25-latkowi, który zginął - red). Naszym zdaniem jest on zatem współsprawcą

- Przyjęliśmy, że był w stanie nietrzeźwości (powyżej 0,5 promila) w oparciu m.in. o zeznania świadków, którzy wskazali, jaką ilość alkoholu wypił mężczyzna w określonym czasie. Dokładne stężenie alkoholu w organizmie ofiary wykażą badania. Przeprowadzona została już sekcja zwłok mężczyzny, czekamy na wyniki - mówi Janusz Syczyński, szef radzyńskiej prokuratury.

Co ciekawe, śledczy postawili 23-latkowi, który miał zabrać motocykl z miejsca zdarzenia, zarzut... spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

- Mężczyzna nie jechał motocyklem, ale powierzył pojazd osobie nietrzeźwej (25-latkowi, który zginął - dop. aut.). Naszym zdaniem jest on zatem współsprawcą, a między jego zachowaniem a wypadkiem zachodzi związek przyczynowo-skutkowy. Wobec 23-latka został zastosowany dozór policji i poręczenie majątkowe w kwocie 15 tysięcy złotych - informuje Syczyński.

23-latek nie usłyszał zarzutu utrudniania śledztwa.

- Ukrył motocykl, aby chronić siebie, a przepis stanowi, że utrudnianie śledztwa polega na podejmowaniu czynności, aby inna osoba uniknęła odpowiedzialności karnej. Postawa mężczyzny może mieć oczywiście wpływ na ewentualny wymiar kary - tłumaczy Syczyński.

Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

 Rozmowa z Renatą Zalewską, uczestniczką programu Farma

„Minął rok od wejścia na Farmę, emocje wciąż są bardzo duże”

Już w najbliższą sobotę na Stacji w Międzyrzeczu Podlaskim odbędzie się spotkanie z uczestnikami trzeciej edycji programu „Farma”. Start zaplanowano na godz. 16, jednak zanim dojdzie do tego wydarzenia, porozmawialiśmy z główną organizatorką spotkania - Renatą Zalewską, jedną z uczestniczek ostatniej edycji show Polsatu.

W Minął już rok od wejścia na Farmę. Jak po emisji programu wygląda Pani rozpoznawalność? Ludzie zaczepiają na ulicy, proszą o wspólne zdjęcia?

- Nastąpiła pewna zmiana w porównaniu ze stanem sprzed programu. Po pracy w kurniku, w ubraniach roboczych potrafiłam wyjść do sklepu, gdzieś pojechać. Teraz już na pewno tego nie robię (śmiech - przyp. red.). W Międzyrzeczu faktycznie jestem bardzo rozpoznawalna i zanim ruszę z domu, muszę się do tego dobrze przygotować.

W Można to nazwać kosztami popularności?

- Warto dodać, że bardzo przyjemnymi. Być może nie każdy to lubi, ale mi jest bardzo miło, kiedy ktoś mnie zaczepia, prosi o zdjęcie. Niedawno miałam bardzo miłą sytuację, kiedy mała dziewczynka w jednym ze sklepów mówiła swojej mamie, że widziała Renię z Farmy. Usłyszała to moja córka i powiedziała, że chętnie zapozna ją z Renią. Zawsze są to bardzo fajne spotkania.

W Dziś można już ujawnić znacznie więcej szczegółów. Skąd w ogóle pomyśl na to, by trafić do programu?

- Nie wzięło się to znikąd, bo ja od pierwszej edycji jestem wielką fanką programu. Kiedy wchodzę na Farmę w pierwszym odcinku widać, że mam łzy w oczach. Byłam pod wrażeniem, że jeszcze do niedawna fanka, a dziś sama mogę w tym uczestniczyć.

W A zaczęło się od zgłoszenia na casting...

- Tak, wypełniłam formularz i nagrałam krótki filmik. Pamiętam jeszcze, że w pewnym momencie, podczas nagrywania, zwróciłam się do mojej córki słowami „Kinga, jak to dalej było?”. Kinga mi odpowiedziała i w takiej for-

mie wysłałam zgłoszenie, bez żadnej korekty. Pomyliłam się - trudno, dzięki temu osoby, które to oceniały, mogły zobaczyć, jaka jestem naprawdę.

W Kiedy przyszedł pierwszy odzew?

- Tydzień później zadzwoniła, dziś już moja znajoma - Diana. Zapytała, czy wciąż jestem zainteresowana udziałem w programie. Udałam bardzo spokojną, choć w środku pojawiły się wielkie emocje. Na chłodno odpowiedziałam więc, że tak, jestem. Za chwilę pobiegłam do dzieci do cukierni i prawie pisałam ze szczęścia. Były jednak kolejne etapy, więc nie nastawiałam się, że trafię na Farmę. Później była rozmowa online. Lubię kontakt z ludźmi, więc wydaje mi się, że i tutaj poszło bardzo dobrze.

W I przyszła ostateczna decyzja?

- Pod koniec rozmowy z Dianą zaznaczyłam, że lecę na wakacje i nie odbiorę telefonu, jeśli się dostanę. Powiedziałam, żeby dzwoniła w sobotę, zaraz po moim powrocie. Ledwo wróciliśmy ze Sri Lanki, a ja dostałam telefon. Z 60 tys. osób trafiłam do wąskiego grona 150 osób, które miały rozmowy w Warszawie. Był to ostateczny etap castingu, który jak dziś już wiadomo, przeszedł.

W Jak wyglądał proces rozpoczęcia programu? Dzień czy dwa przed startem nagrań?

- W nocy trafiłam do hotelu. Tam nie mogłam wychodzić już nawet na korytarz, żeby nie spotkać innych uczestników. Rano zjadłam śniadanie i z zawiązanymi oczami pojechaliśmy na miejsce nagrań. W busie nie można było nawet kaszlnąć, nie wspominając o jakichś rozmowach. Telefony zabrano już do sejfu, byliśmy od tego momentu odcięci od świata zewnętrznego.

W Dziś wie Pani, gdzie nagrywana była Farma?

- Tak, była to Kamionka pod Warszawą. Z zasłoniętymi oczami jechaliśmy ok. godziny, więc wiedziałam, że jest to gdzieś nieopodal stolicy. Kiedy już dojechaliśmy, zanim trafiliśmy na Farmę, mieliśmy krótkie nagrywki, kiedy płynięmy łodzią. Odsłonięte oczy, cztery dziewczyny na jednej łodzi, cztery na drugiej. Dalej nie mogłyśmy na siebie patrzeć, ale wiedziałam, że jest osiem bab i to będzie cud, jeśli w takim gronie się nie pozabijamy.

W Niedawno pochwaliła się Pani tym, co można było wnieść na Farmę. Nie było chyba tego zbyt wiele?

- To, co bardzo mi się spodobało, to fakt, że wszyscy byliśmy tam równi. Nikt nie mógł wnieść ubrań z jakimkolwiek logotypem, więc pod tym względem nie było lepszych czy gorszych. Przed wyjazdem wysłaliśmy zdjęcia ubrań do akceptacji i mogliśmy je spakować w dużą walizkę. Po przyjeździe okazało się, że większości rzeczy i tak nie zmieszczę. Dostałam małą walizkę z logotypem Farmy i miałam się w niego spakować.

W Co takiego więc trafiło na Farmę?

- Musiałam wziąć gumowce, buty sportowe i jakieś buty letnie. Trzy pary butów to już było prawie pół worka. Nie wzięłam prawie nic. Miałam tak niewiele ubrań, że chodziłam niemal przez cały czas w tym samym. Przypadłyby się też płaszcze przeciwdeszczowe, bo przecież może padać. Potrzebne było wszystko, co wzięłam do tej walizki, ale ból był wielki, bo większość tych rzeczy została poza programem. Prosiłam później jeszcze o dresy, które były w walizce. Oczywiście nie było mowy o tym, żeby je dostać.

W Mówiła Pani o pierwszej myśli po zobaczeniu siedmiu pozostałych uczestniczek. Udało się jednak nie pozabijać.

- Udało, ale bywało różnie. Odcinek trwał niecałą godzinę, a my byliśmy tam ze sobą przez całą dobę. Co prawda te największe aferki zostały pokazane, ale naprawdę bywało różnie.

W Jednym z częściej przewijających się pytań jest to, czy uczestnicy zarabiają coś za udział w programie?

- Farmerzy nie dostają za udział ani złotówki. Dla mnie samo to, że dostałam się do ulubionego programu, było największą nagrodą.

W Podczas naszej ostatniej rozmowy mówiła Pani, że nie chciała odpaść jako pierwsza. Udało się dotrzeć niemal do finału. Zaskoczenie?

- Byłam bardzo zaskoczona. Nie sądziłam, że dotrę tak daleko, nie sądziłam, że uda mi się przejść przez te zadania. Przed programem w życiu nie rąbałam drewna. Niektóre z zadań były dużym wyzwaniem. Przed każdym z nich mogliśmy zadawać jednak pytania i zawsze korzystałam z tej możliwości. Czasami mieli już dosyć, ale dzięki tym odpowie-

dziom szło mi znacznie łatwiej. Żałuję trochę ostatniego zadania, bo ze stresu nie podniosłam ręki. Niektórzy pytają, czy specjalnie podłożyłam się Angelice. Nic z tych rzeczy. Niestety zadziałał stres.

W Finał był bardzo blisko.

- Tu nie chodzi nawet o nagrodę pieniężną,

Renata Zalewska

Spotkaj uczestników Farmy!

Data: 6 lipca

Godzina: 16

Miejsce: Stowarzyszenie Rozwoju Żeglarstwa „Stanica” w Międzyrzeczu Podlaskim, ul. Zahajkowska 44C

nie po to tam trafiłam. Niewiele osób obstawiało jednak, że dojdę tak daleko i skoro dotarłam już niemal do finału, chciałam zdobyć tytuł zwycięzcy trzeciej edycji Farmy. Cieszę się jednak, że wygrała Angelika, jej ta nagroda znacznie bardziej się przydała.

W Jaki był więc łączny czas Pani pobytu na Farmie?

- Podczas trzeciej edycji nie spędziłam tam tylko ostatniej nocy. Byłam 39 dni, niemal od deski do deski. Wysłałam, trójka pozostałych uczestników spędziła na Farmie jeszcze jedną noc i następnego dnia zakończono program. Program, przy którym pracuje ok. 70-80 osób. Przez 24 godziny do każdego uczestnika jest przypisana osoba z produkcji, która obserwuje każdy ruch.

W Podczas jednego z odcinków, uczestników odwiedzali najbliżsi. Produkcja postanowiła trzymać Panią w niepewności, bo to właśnie do Pani jako ostatnie przyszły córki i mąż. Był to najbardziej stresujący moment w programie?

- Wbrew pozorom nie. Zdecydowanie trudniej było wtedy, gdy zostałam Farmerem Tygodnia i dostałam list, że mogę zadzwonić do rodziny lub nakarmić pozostałych farmerów. Wybrałam drugą

opcję, ale nawet teraz ta sytuacja wywołuje we mnie płacz, wielkie emocje. Nie widziałam się z rodziną przez tak długi czas, nie słyszałam ich głosu. 30 dni bez żadnego kontaktu. Tęsknota była przeogromna, no ale farmerzy też byli głodni, trzeba było im pomóc. Tak też zrobiłam.

W Któreś z wyzwań szczególnie pozostanie Pani w pamięci?

- Rąbanie drewna, byłam przerażona, jak zobaczyłam, że na nas czeka. Zauważyłam od razu, że moja część jest cała w sękach, a wiadomo, że to nie pomaga w rąbaniu. Zgłosiłam to do produkcji, jest to zresztą na nagraniu. Pozwolono mi obrócić ten kawał do przerażania i jak się okazało chwilę później, właśnie dzięki tym sękom udało się wygrać. Kiedy już przerażałam znaczną część drewno w miejscu tego sęka samo pękło. Było to jednak jedno z tych trudniejszych zadań, które zapamiętam na długo.

W Wchodząc na Farmę, cieszyła się Pani, że jako fanka programu, sama może tam wystąpić. Było tak przez cały program?

- Cieszyłam się, wchodząc, ale pierwsze trzy dni na Farmie były tak trudne, że chwilę po wejściu żałowałam, że tam trafiłam. Myślałam „masz wygodne życie, po

co ci to wszystko?”. Na szczęście ten trudny czas szybko minął i wkręciłam się w program po trudnym momencie na samym początku.

W Oglądając Farmę już przed telewizorem, nie obawiała się Pani tego, co mogą pokazać podczas emisji?

- Bałam się, że nie pokażą Farmy tak, jak ją widziałam. Uczestnicy poprzednich edycji straszili nas jeszcze, że to, co w telewizji, nie jest odzwierciedleniem tego, co tam przeżyliśmy. Po pierwszym odcinku to właśnie na mnie wyłała się spora fala hejtu, więc nie było lekko, przeplakałam kilka wieczorów. Pierwszy tydzień nie był łatwy, ale później moja osoba znacznie zyskiwała.

W Hejt przerodził się w miłsze komentarze?

- Po tygodniu emisji tak. Nawet teraz, kiedy rozmawiamy, mam pewnie z dziesięć wiadomości z pytaniami, co u mnie słychać, czy wszystko w porządku. Mam kilku fanów, którzy pytają o moje samopoczucie, gdy przez jeden dzień nie wrzucę jakiegolwiek relacji. Hejtu już nie odczuwam, są to miłe, ciepłe komentarze i wiadomości, za które dziękuję.

W Jak wyglądają Pani relacje z pozostałymi uczestnikami po programie? Macie ze sobą kontakt?

- Nie wydzwaniamy do siebie codziennie, to na pewno nie. Każdy ma swoje życie i fizycznie jest to niemożliwe, żeby rozmawiać ze sobą tak często. Od czasu do czasu udaje się jednak z niektórymi nawet zobaczyć. Z Margo byłam niedawno nawet w Chorwacji, rozmawiałam z innymi uczestnikami. Kontakt jest, wiem, że nikt nie odmówiłby mi pomocy. Przez czas w programie udało nam się żyć.

W Są uczestnicy, z którymi szczególnie się polubiliście?

- Uwielbiam właśnie Margo. Świetny jest Seweryn, Marcin. Po programie z zupełnie innej strony pokazał się Mateusz, z którym podczas programu nie miałam szczególnie dobrego kontaktu. Niektóre relacje jednak się też nie zmieniły i osoby, które podczas programu traktowałam z dystansem, po obejrzeniu wszystkiego w Polsce, ten dystans stał się nawet jeszcze większy.

Radosław Grabowski

Święto Róż w Końskwoli tuż, tuż

Będzie wystawa najpiękniejszych okazów, stoiska z lokalnymi produktami, korowód postaci historycznych i występy miejscowych artystów.

Gmina Końskowola w powiecie puławskim to różane zagłębie. To właśnie tu uprawy róż zajmują wiele hektarów, a hodowcy podczas dorocznego święta tych pięknych kwiatów biją się o tytuł najlepszego. Tegoroczne Święto Róż odbędzie się już po raz 27. Wydarzenie zaplanowano na 13 i 14 lipca. Atrakcje jak zwykle podzielono na dwa dni. Najpierw w sobotę (13 lipca) będzie coś dla ciała. Już od godz. 6.30 będzie można zapisać się do udziału w zawodach wędkarskich, które wystartują od godz. 7 na stawach w Starej Wsi. O godz. 8.50 z parkingu między ul. Kurowską a Lubelską wyruszy VIII Pieszy Rajd Różany, a jego uczestnicy przemierzą pola na terenie gminy i będą napawać się widokiem przeróżnych odmian róż uprawianych przez miejscowych hodowców. O godz. 10



Jednym z ważniejszych punktów Święta Róż w Końskwoli jest rozstrzygnięcie konkursów różanych. O tytuł najpiękniejszej róży wystawy biją się wspaniałe okazy

spod urzędu gminy w tym samym celu ruszą rowerzyści, a godzinę później miłośnicy nordic walking (start spod budynku byłej szkoły w Skowieszynie). W tym dniu będzie można również zwiedzać z przewodnikiem zabytki Końskowoli (zbiórka o godz. 18 przed Ratuszem). Niedziela upłynie z kolei pod znakiem konkursów różanych, występów artystycznych i kiermaszu roślin. Najpierw o godz. 12 w miejscowym kościele zostanie odprawiona msza św. w intencji producentów róż, szkółkarzy, ogrodników i sadowników. O godz. 13 w Ratuszu nastąpi oficjalne otwarcie XXVII wystawy róż i ogłoszenie wyników konkursów na „Najpiękniejszą różę wystawy” oraz profesjonalnego konkursu różanego przeprowadzonego przez Polskie Towarzystwo Różane. W programie wydarzenia również polonez i korowód postaci historycz-

nych i koncert Orkiestry Dętej Gminy Końskowola, występ Zespołu „Promienie”. To wszystko będzie działo się na placu przy Ratuszu. A w tym samym czasie na terenach wystawowych LODR przy ul. Pożowskiej już od godz. 10 będzie trwał kiermasz roślin, po południu, od godz. 17, zaplanowano konkursy dla dzieci i koncerty zespołów Malibu, Gresio, Skynova. Gwiazdą wieczoru będzie grupa Shantel.

nych, koncert Orkiestry Dętej Gminy Końskowola, występ Zespołu „Promienie”. To wszystko będzie działo się na placu przy Ratuszu. A w tym samym czasie na terenach wystawowych LODR przy ul. Pożowskiej już od godz. 10 będzie trwał kiermasz roślin, po południu, od godz. 17, zaplanowano konkursy dla dzieci i koncerty zespołów Malibu, Gresio, Skynova. Gwiazdą wieczoru będzie grupa Shantel.

Marta Pietroń

Fryzjer, kosmetyczka i manicurzystka. Czas do Brukseli

Europosłanka z Lublina skróciła słynny warkocz. Są też okolicznościowe paznokcie

Lublin: Europosłanka Marta Wcisło gotowa jest na rozpoczęcie swojej drogi w Parlamencie Europejskim w Brukseli. Na tę okoliczność zrobiła paznokcie z europejskimi gwiazdkami, a także skróciła swój charakterystyczny warkocz.

Marta Wcisło poza fryzjerem odwiedziła także kosmetyczkę. Zrobiła granatowe paznokcie z unijnymi gwiazdkami, a także uzupełniła rzęsy. - Byłam w Brukseli, a na mój warkocz patrzyli dziwnie – tłumaczy Super Expresowi Marta Wcisło i zapewnia, że nie zrezygnuje całkiem z charakterystycznej fryzury.

Dominika Polonis

Eurodeputowana z Lublina podzieliła się tym z Super Expressem. Jak tłumaczy redakcji, chodzi tu głównie o wygodę, a teraz będzie ciągle „na waliszkach”.

Marta Wcisło, europosłanka z województwa lubelskiego, wyróżniała się długim warkoczem



Foto Dominika Polonis

Witamy na świecie

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM! ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
► wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)

► wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71160 (1,23 zł z VAT)
Na zdjęcia czekamy do soboty do godz. 12.00

Karol Kochański
z tatą, Łęczna
ur. 27 czerwca,
g. 14:04, 4,10 kg
60 cm
Rodzice:
Joanna i Artur



Tymon,
3360 g, 55 cm



Jakub Drabik, Biała Podlaska
ur. 27 czerwca, g. 12:23,
3010 g, 50 cm
Rodzice: Wioleta i Paweł
Brat: Antoni (4 lata)



Julian Siwek, Szczekarków
ur. 22 czerwca, g. 14:25
Rodzice: Ewelina i Dawid
Rodzeństwo: Tymoteusz
(3 lata)



Franciszek z Jagodnicy w powiecie bialskim,
ur. 26 czerwca, g. 22:59,
3260 g, 56 cm
Rodzice: Paula i Tomasz



Ola Goździołko, Biała Podlaska
ur. 25 czerwca, g. 10:20,
3180 g, 55 cm
Rodzice: Edyta i Piotr
Rodzeństwo: Oktawia
(2 lata)



Maja Hadam, Mejsznerzyn, gm. Michów
ur. 25 czerwca, g. 11, 3260 g, 53 cm
Rodzice: Martyna i Michał
Rodzeństwo: Mikołaj (3 lata),
Miłosz (2 lata)



Róża Janicka, Kaznów, gm. Ostrów Lubelski
ur. 28 czerwca, g. 2:48, 4290 g, 60 cm
Rodzice: Karolina i Karol
Rodzeństwo: Liliana (8 lat), Aleksander (6 lat), Michał (5 lat), Sara (3 lata), Dominik (2 lata)



Ewelina Kowalska, Biała Podlaska
ur. 28 czerwca, g. 12:30, 3940 g, 55 cm
Rodzice: Switlana i Wacław
Rodzeństwo: Arina, Weronika



Wanda Mirabella Józefowska, Nowodwór k. Lubartowa
ur. 26 czerwca, g. 21:56, 3840 g
Rodzice: Adela i Krzysztof

Antoni Kordowski pomógł dziesiątkom Żydów. Długo potem był postacią zupełnie zapomnianą (cz. IV)

Szewc z Kurowa, o którym piszą książki w Tel Avivie

Antoni Kordowski, przedwojenny szef cechu szewskiego z Kurowa, w czasie wojny w sposób absolutnie bezinteresowny, z narażeniem życia swojego, swoich bliskich, zdrowia i mienia, przez kilka lat działając w sposób przemyślany i konsekwentny, na różne sposoby udzielał wsparcia i pomocy swoim przedwojennym żydowskim sąsiadom i znajomym. Po wojnie przez długie lata nikt o tym nie wiedział. Sam Kordowski też, jak się wydaje, wołał zachować dyskrecję. A jest to historia zupełnie nadzwyczajna, godna filmowego scenariusza.

W poprzednim odcinku cyklu opisaliśmy też historię Bolesława Marczaka, który w ziemiance na swoim polu udzielał pomocy kilkunastu (a może i więcej...) Żydom, zaś jednego chłopca przyjął do siebie do domu. Kiedy Niemcy otrzymali donos, aresztowali kilku członków jego najbliższej rodziny i umieścili na Majdanku. Marczak zdołał ich wykupić, ale sam w efekcie musiał się zgłosić do hitlerowców i został przez nich zamordowany.

Łańcuch ocalenia. Nie tylko Kordowski

W otoczeniu Kordowskiego było jednak więcej osób gotowych w imię najwyższych wartości podjąć ryzyko. Bliskim współpracownikiem w całej operacji był Stanisław Szeleźniak. Był szewcem, ale niezwykle zaangażowanym społecznie. PPS-owski bojowiec z 1905 roku, potem wójt Kurowa, nie zawahał się zaangażować, mimo że jego syn zginął w Oświęcimiu. Można domniemywać, że fakt pomagania Żydom skrócił i jemu życie - zmarł na zawał serca w 1943 roku. Mimo że był to okres szczególnie trudny, bo akurat w Kurowie grasowało słynące z okrucieństwa, na wpół bandyckie, autoryzowane przez gestapo, ukraińsko-litewsko-francuskie komando prześladowujące Żydów i Polaków, po śmierci Stanisława do akcji pomocy włączył się drugi z jego synów.



Wiedza o roli, jaką w czasie okupacji odegrał Antoni Kordowski, była przez długie dziesięciolecia ograniczona do kręgu samych ocalonych i bliskiej rodziny, dopiero kilkanaście lat temu pojawiły się pierwsze publikacje na ten temat. „Szewc nad szewcami” - bo tak określają go ocaleni Żydzi z Kurowa - spoczywa na tamtejszym cmentarzu

Kolejne ogniwa: Molenda i Wójcikowie

Kiedy Żydzi nie mogli już ukrywać się w tajni Szeleźniaka, Kordowski przekierował ich do innego godnego zaufania człowieka. Był to rolnik z Podborza, Jan Molenda. Na początku było go trudno przekonać, żeby pomógł Chanesmanom, bo już ukrywał rodzinę Pesachów. W skrytce pod podłogą w jednym z pomieszczeń ukrywało się łącznie siedem osób. Trwało to kilka miesięcy, do wiosny 1943 roku, kiedy Niemcy (zdaje się, że przy poważnym udziale co bardziej zdemoralizowanego miejscowego „elementu”) zintensyfikowali poszukiwania. Potem Żydzi przenieśli się do Władysława Wójcika (Chanesman określa go jako „Władka Pawełka”, bo pod takim pseudonimem był znany we wsi. Pisz: ...*Generalnie był jednym z najlepszych ludzi. Współczuł nam i zawsze żałował, że ludzie musieli przebywać zarówno w dzień, jak i w nocy w ciemnej dziurze, w mokrej ziemi.*). Kiedy i ta kryjówka stała się mocno zagrożona, najpierw kilka dni spędzili, leżąc w zbożu, potem zaś wrócili do tajni u Szeleźniaka. Wobec intensywnych poszukiwań niemieckich każda kolejna skrytka bezpieczna była tylko chwilowo. Przez jakiś czas najpopularniejszą strategią przetrwania było spędzanie, niezależnie od zmiennej pogody, całych dni leżąc bez ruchu w zbożu.

„Nie lada to był wyczyn. To wyłącznie dzięki niewiarygodnym wprost czynom miłosierdzia możemy my żyć, a także przyszłe pokolenia po nas” - napisali potomkowie ocalonych Chanesmanów w liście skierowanym do potomków rodzin, które ukrywały obu Żydów. (za dzieje.pl)

Przetrwać pomagali sojusznicy: Kordowski i Wójcik „Pawełek”.

Zakopani u Witkowskiego, na słomie Pajórka

Potem uciekinierów umieszczono jeszcze u Gutka Witkowskiego, który mieszkał przy wylocie ulicy Miechowskiej. Potem jeszcze przeniesiono się do niejakiemu Kołodzieja, gdzie kryjówka polegała na tym, że mężczyźni zasypywano na cały dzień ziemią, oddychali tylko przez rurki. Ostatnim w łańcuchu ratowania życia Chanesmanom okazał się gospodarz Jan Pajórek. Mógł on zaoferować pozostawione na polu sterty słomy, w których dwóch mężczyzn spędziło letnie tygodnie 1944 roku. Kilka razy byli na granicy dekonspiracji - odkryły ich nawet bawiące się bez troski dzieci, które wzięły ich za bandytów i zawołały rodziców - dopiero odważna interwencja Pajórka powstrzymała włościan przed linczem.

Siatka Kordowskiego

Wszystkie kolejne przenosiny i adresy oraz zapewnienie podstawowych produktów żywnościowych były inspi-

rowane i organizowane przez Kordowskiego. Wydaje się, że oprócz pieniędzy, zdeponowanych u niego na ten cel przez samych Żydów, wydawał on na pomoc też znaczne sumy własne. Nie sposób stanowczo rozstrzygnąć, którzy z ludzi, u których umieszczał Chanesmanów, czynili to dobrowolnie, z wielkości serca, którzy mieli wokół Antoniego jakieś zobowiązania, którzy wreszcie przyjmowali pieniądze i w jakim zakresie to czynili. Oceny muszą być ostrożne, bo już przecież sam fakt nawet okazjonalnego zakupu dodatkowej porcji żywności był dla niezamożnych włościan poważnym wydatkiem. Badania w tej sprawie z pewnością przeprowadził Instytut Yad Vashem przy okazji przyznania Szeleźniakowi, Molendzie i Pajórkowi tytułów Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata. Warunkiem przyznania tego wyróżnienia jest udzielenie pomocy w sposób bezpłatny. Otrzymali je Szeleźniak, Wójcik wraz z żoną Bronisławą, Molenda i Pajórek.

Zbigniew Smółko



Inni mieszkańcy okolic Kurowa, Stanisław i Feliksa Gajdowie z Podborza, w listopadzie 1942 roku, sami mając siódmkę dzieci, ukryli uciekinierkę z kurowskiego getta, 15-letnią Dinę Rycer i przechowali ją do końca wojny.

Ocaleni przez Kordowskiego i jego współpracowników Żydzi Szmula Chanesman z synem. W ich ratowanie w Kurowie i okolicach w różny sposób i w różnym stopniu zaangażowanych było kilkanaście osób

Ze wspomnień żydowskiego mieszkańca Kurowa Mosze Szulsztajna:

Z reguły chrześcijańscy mieszkańcy Kurowa, w porównaniu z innymi miejscowościami, zachowywali się przyzwoicie w stosunku do swoich żydowskich sąsiadów. Powiedzieliśmy o tym ocalałym z Kurowa w całej Polsce. W jednym miejscu ludzie znali chłopca, który ukrywał Żydów, w innym była kobieta, która przyjęła żydowską rodzinę po zniszczeniu wszystkich żydowskich domów. Najważniejszym pozytywnym faktem dotyczącym naszego miasta jest to, że w żadnym wypadku Kurów nie pomagał w wydawaniu swoich żydowskich mieszkańców.

Z relacji Szmula Chanesmana:

Poznaliśmy kobietę z naszego miasteczka. Była żoną Mosze Borukha Oberklajda. Nie jestem w stanie opisać, jak wyglądała, kiedy ją spotkałem. Wyrzywała sobie włosy z rozczochranej głowy i krzyczała. Od razu zauważyliśmy, że traci zmysły. Została ukryta w bunkrze we wsi Kłoda u chłopca Kozak. Miała ze sobą ośmiomiesięczne dziecko. Dziecko w takich warunkach ciągle płakało. Kozak poszedł do niej i powiedział, że dziecko może zdradzić całą kryjówkę. Jeśli chce, żeby ją dalej ukrywał, musi komuś oddać dziecko. Ona wtedy postanowiła w nocy wrzucić je do rzeki, aby utonęło. Kiedy zaczęło tonąć i woda je zabrała, ona nie mogła na to patrzeć i wbiegła do wody, krzycząc straszliwie. Później usłyszeliśmy od Polaków, że oszalała i zaczęła wychodzić w ciągu dnia. SS złapało ją i zastrzeliło.

Bronisław Trentowski (1806-1869) - ze wsi pod Włodawą do niemieckich uniwersytetów (cz. I)

Oryginalny filozof z łukowskiej szkoły

Wysztalony przez pobożnych pijarów z Łukowa wysokiego stopnia mason, utrzymujący, że Chrystus i bogowie słowiańscy to w zasadzie to samo. Korespondent i równorzędny partner intelektualny Mickiewicza, Krasieńskiego, Hoffmanowej. Jeden z ojców polskiej pedagogiki, próbował stworzyć uniwersalny system filozoficzny wyprzedzający swoją epokę.

- W pracy niniejszej pragnęłam spłacić przynajmniej w części dług wobec najznakomitszego - obok Wrońskiego - polskiego filozofa. Jest ta praca pierwszą w tym rodzaju z zakresu moich studiów nad filozofią w Polsce, filozofią, która mimo nieocenionych na tym polu zasług prof. Struwego nie znalazła jeszcze odnośnie do epoki Trentowskiego swojego historyka - pisze we wstępie do biografii Władysław Franciszek Horodyski. Może i piszący na w 1913 roku autor nieco przesadza, ale z pewnością urodzony w Opolu koło Poddębowa (dziś powiat parczewski) filozof był jednym z najoryginalniejszych myślicieli swojej epoki, a niektóre

jego intelektualne poszukiwania można uznać za pionierskie.

Między Łukowem a Warszawą

Na świat przyszedł w szlacheckiej rodzinie Trętowskich (później zmienił pisownię nazwiska, widocznie dbając o możliwość zapisywania go przez cudzoziemców). Rodzina była mieszaną wyznaniowo: sam filozof był kalwinem zaś przynajmniej część rodzeństwa katolikami (jeden z nich nawet był proboszczem w Piszczacu, gdzie jest pochowany...). O wczesnej edukacji nie wiemy zbyt wiele, acz biografowie przytaczają treść autobiograficznego listu: „...szkołą moją był częścią Łuków, częścią liceum w Warszawie”. W r. 1819 zaczął uczęszczać do 6-klasowej szkoły wojewódzkiej ojców pijarów, czwartą i piątą klasę ukończył w liceum w Warszawie, ostatnią, szóstą, znowuż w Łukowie, gdzie uważano go za najwybitniejszego ucznia.

Skąd na prowincji dobra szkoła?

Pijarska szkoła w mieście nad Krzną była jedną z wiodących placówek edukacyjnych regionu. Powołana została po 1695 roku,



Późniejszy wybitny filozof pierwsze nauki pobierał w rodzinnym domu w Opolu, później zaś w pijarskiej szkole w Łukowie

kiedy sama szlachta łukowska zaproponowała pobożnym i uczonym zakonnikom założenie placówki. Dużą kwotę wyłożył Dominik Jezierski, ustalono też fundusz na dochodach z handlu solą, część pieniędzy rozsądnie zainwestowano przez umieszczenie ich w rękach miejscowego kahała. Inni Jezierscy,

Szaniawscy, Zarzeczy i Rozwadowscy nie dali się wyprzedzić w hojności. Po kilku latach zaczęto wznosić zabudowania, około 1712 r. stanął drewniany kościół, który zresztą szybko spłonął od pozostawionego na wieży ogarka. Kolejny, murowany, stojący do dzisiaj, zbudowano w połowie XVIII stulecia,

Ze złotych myśli Trentowskiego: Kto jeszcze nie stanął na takim wykształcenia stopniu, że z każdą kobietą mógłby żyć szczęśliwie, ten niechaj się nie żeni.

a inwestycję prowadzili m.in. tacy mistrzowie jak Solari i Fontana.

Chłuba regionu

Zgodnie z powołaniem pijarów głównym zadaniem zakonników było prowadzenie szkoły. Żywnotnie odpowiadała potrzebom miejscowej szlachty, bo podobnej placówki nie było w promieniu wielu kilometrów: coś tam można było znaleźć w Lublinie, Białej i Warszawie, przy czym wszystkie one przeżywały swoje wzloty i upadki. Wólar bliskości powodował, że posyłano do niej nie tylko młodzież, ale i młodzieńców nawet dwudziestoletnich, którzy poniewczasie zapragnęli uzupełnić deficyty wykształcenia. Mimo że pewnie dezorganizowało to nieco pracę, ojcowie i takich przyjmowali, zwłaszcza że zwykle wiązało się to z hojnym datkiem.

Najlepsza szkoła w województwie

Na jeszcze wyższy poziom szkolnictwo pijarskie weszło po reformie edukacyjnej przygotowanej i przeprowadzonej przez księdza Stanisława Konarskiego. Dla Łukowa oznaczało to przyjęcie do pracy wielu młodszych wykładowców, niekonięcznie bezpośrednio zakonników oraz przekształcenie placówki w kolegium, będące nawet kolonią Akademii Krakowskiej. Dawało to nie tylko prestiż, ale też realny nadzór pedagogiczny i merytoryczny. Również Łuków jako pierwsza ze szkół pijarskich przyjęła zasady wprowadzone przez Komisję Edukacji Narodowej. W czasach zaborów (najpierw austriackiego!) radziła sobie całkiem dobrze; zreorganizowana została do formy 6-letniego gimnazjum, do którego uczęszczało nawet i 200 uczniów. Po utworzeniu Królestwa Polskiego szkołę podniesiono do rangi wojewódzkiej, przekazano jej murowany budynek, zatrudniono nowych nauczycieli.

Młody, zdolny, przygotowany w światłym domu przez rodziców do dalszej nauki Trentowski nie mógł trafić lepiej. cdn.

Zbigniew Smółko

Książka o historii prawosławnych z okolic Białej Podlaskiej

O tych, którym już nie bije cerkiewny dzwon

W gminie Zabłocie prawosławni w 1938 r. stanowili 60 proc. mieszkańców, w gminie Kostomłoty 50 proc., w Tucznej 32 proc., a w Rossoszy było tylko dwóch wiernych. Łącznie w powiecie białskim tuż przed wojną 15 proc. obywateli deklaroowało przynależność do Cerkwi. Książka pana Stanisława Romanowskiego „Prawosławny dekanat bialski w latach 1918-1939” jest cennym wkładem w opis wielokulturowego dziedzictwa podlaskiego Nadbuża.

Dzisiaj w liturgiach odprawianych w cerkwiach w Zabłociu, Kodniu, Jabłecznej, Sławatyczach i samej Białej Podlaskiej rzadko uczestniczy więcej niż kilkadziesiąt osób. W międzywojniu były to wspólnoty liczone w tysiącach.

Trudne stulecie

Wiek XX był dla prawosławia na Lubelszczyźnie okresem, który możemy z pewnością nazwać trudnym a w niektórych aspektach tragicznym. W 1905 r.

formalnie opuściło je ok. 150-200 tysięcy dawnych unitów, którzy wystawili w ten sposób moralny rachunek za przymusowe wcielenie do prawosławia w latach 1874 - 1905 i udział części duchowieństwa w polityce rusyfikacyjnej. W 1915 r. wielu wiernych z Nadbuża, uciekając przed Niemcami, ruszyło w głąb Rosji na tzw. bieżniństwo, będące w istocie tragedią humanitarną na miarę tej, jaką w ostatnich latach widzieliśmy np. w Syrii. Ci, którzy wrócili, nierzadko po kilku latach, zastawali swoje domy i gospodarstwa zajęte albo zniszczone, cerkwie poświęcone na świątynie katolickie a sami orientowali się, że w odrodzonej Polsce są obywatelami, których lojalność wobec państwa jest od progu wątpliwa. A że dodatkowo wierni byli to w dużej części nie najpotężniej wyedukowani mieszkańcy wsi, ich głos nie był ani słyszany, ani wysłuchiwany. Kościół katolicki prowadził wobec nich politykę ofensywną, m.in. organizując akcję neounijną (czyli tworząc parafie, gdzie odprawiano dokładnie tak samo, jak w cerkwi, ale władzę nad nimi miał biskup katolicki). W 1938 r. władze podjęły, tyleż haniebną, co w wielu



Jak dotrzeć do publikacji? Zdaje się, że po prostu trzeba zapukać do najbliższej prawosławnej plebanii...

Co w Zabłociu, co w Białej, co w Bublu...

Przedwojenny prawosławny dekanat bialski obejmował, w pewnym przybliżeniu, tereny ówczesnych powiatów bialskiego i konstantynowskiego. Książka p. Romanowskiego, wydana nakładem Prawosławnej Diecezji Lubel-

ska-Chełmskiej jest zaadaptowana do potrzeb czytelniczych wersją pracy doktorskiej. Jest zapisem ostatnich dekad, kiedy w kulturowym krajobrazie regionu dzwięk cerkiewnego dzwonu, bijącego sercem o nieruchomy kielich, był czymś tak samo rozpoznawalnym, jak tego, który bujał się na kościel-

nej dzwonnicy. Zawiera staranny opis ponownego, po okresie zaborów, kształtowania się społecznej, narodowościowej, kulturowej i religijnej mapy regionu. Opowiada dzieje poszczególnych wspólnot (najwięcej miejsc poświęcone jest, będącemu duchowym centrum nadbużańskiego prawosławia, Monasterowi św. Onufrego w Jabłecznej) oraz budzącej największe chyba emocje sprawie praw do cerkwi w Kostomłotach (będącej dzisiaj siedzibą parafii katolickiego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego). Książka zawiera również biografie duchowieństwa, dokumentację fotograficzną (w tym zdjęcia cerkwi, które zostały zburzone latem 1938 r. - wiele z nich mieliśmy okazję we Wspólnocie pokazywać!) oraz fotokopie dokumentów ilustrujących problemy funkcjonowania cerkwi i ich wiernych w II Rzeczypospolitej.

Książkę oceniamy jako niezwykle cenną i potrzebną, sumującą stan wiedzy o ważnym, ale dość słabo dotychczas opisanym elemencie historii Nadbuża. Warto też podkreślić wysoką jakość wydawniczą publikacji.

Zbigniew Smółko

Walne w Wiśle. Świderski do dziennikarza: Wtargnąłeś tu nielegalnie!

O godz. 17.30 rozpoczęło się Walne Zebranie Sprawozdawcze Delegatów-Członków Klubu Sportowego Wisła Puławy. I co się działo?

To słodka tajemnica, gdyż w spotkaniu mogli wziąć tylko i wyłącznie członkowie klubu, delegaci oraz zaproszeni goście. Jako dziennikarz Wspólnoty udałem się do sali konferencyjnego Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach. Wszedłem z aparatem, zeszytem. Usiadłem przed brązową medalistką Igrzysk Olimpijską Malwiną Kopron oraz Danielem Krawczykiem, który do niedawna działał w Wiśle, robiąc zdjęcia oraz materiały filmowe na chwałę Dumy Powiśla.

Odszedł jakiś czas temu wraz z Patrykiem Suszkiem. Powód? Zaległości finansowe. Siedzimy, rozmawiamy. Salę otworzył Michał Świderski, który pracuje jako rzecznik prasowy w Wiśle. Wielokrotnie był spikerką podczas spotkań piłkarskich.

Pojawił się dyrektor Kamil Dyl, jeden z prezydium zarządu Piotr Włodarczyk. W sali było może 20 osób łącznie z wymienionymi.

Oświadczono, iż osoby, które nie są członkami, delegatami lub zaproszonymi gośćmi, muszą opuścić salę. W momencie, kiedy zrobiłem zdjęcie Włodarczykowi, rzucił w moją stronę, że nie mogę tego robić, a jeśli wykorzystam fotkę, spotkamy się w sądzie. Włączyłem nagrywanie. Naraz podszedł Michał Świderski. Powiedział, iż mam opuścić pomieszczenie, do którego wtargnąłem nielegalnie. Dosłownie. Wtargnąłem nielegalnie do sali, chociaż przed salą podszedł i przywitał się.

Po chwili byłem poza drzwiami. Podobnie jak Daniel Krawczyk oraz trener drużyny rezerw Kamil Jezierski, szkoleniowiec drużyny młodzieżowej Rafał Banaszek oraz były zawodnik, kierownik Wisły Piotr Grabarz.

A co się działo? Kolejne zebranie 8 lipca. Jeśli nie jesteś członkiem, delegatem lub zaproszonym gościem, możesz pocałować klamkę. Jeśli

masz Wisłę w sercu to fajnie, ale nie możesz posłuchać, co dzieje się w klubie. Po co. Nie róbcie tego, co ja. Jak można nielegalnie wtargnąć na salę! Wyszedłem. Z zarządu był tylko Piotr Włodarczyk. Piotra Owczaraka oraz Wiesława Olszaka nie stwierdzono.

Jak wygląda sytuacja w drużynie, która przygotowuje się do rozgrywek II ligi. Sytuacja jest tragiczna. Kilka osób potwierdziło, iż do szatni seniorów wszedł prezes i zapowiedział, że szanse na grę ocenia pół na pół. Zawodnicy szukają sobie nowych miejsc, gdzie będą mogli kontynuować swoją przygodę z piłką nożną. Trener? Michał Racyński ma objąć stery w trzecioligowej Polonii Środa Wielkopolska.

Więc co z drużyną. Udało mi się dowiedzieć, że przedstawiono trzy opcje. Koniec Wisły, gra młodymi zawodnikami w Klasie Okręgowej lub wyodrębnienie sekcji piłkarskiej i pozyskanie sponsora. Oby się udało. Co będzie się działo dalej? Tego nie wie nikt. Nie jest różowo. Jest tragicznie.

Wiem, że pojawił się człowiek, który chciał dowiedzieć się szczegółów. Chciał poznać zadłużenie klubu. Był zainteresowany zainwestowaniem w Wisłę. I co? I nikt z decyzyjnych z puławskiego klubu nie podjął tematu. Ten pan wiedział, że trzeba będzie mocno pomóc finansowo, by Wisła stanęła na nogi. Ale co tam. Nikt z puławskiej ekipy nie chciał rozmawiać. Po co. Jest fajnie.

A jakie jest zadłużenie klubu? Kto to wie. Zalegają zawodnikom, zalegają trenerom. Pamiętajmy, że Wisła jest klubem kilkusekcyjnym, więc wszyscy zastanawiają się co dalej. Są ciężary, pływanie, „lekka”. Gdzie nie spojrzeć, tam Wisła „wisi” mniejsze czy większe środki.

Zarząd z absolutionem

I tu jest piękna informacja. Zarząd klubu otrzymał absolutionem za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2023 roku. Tak głosowali delegaci oraz członkowie klubu.

mp

Motor z nowym obrońcą. Trener i kapitan zostają



Na zdjęciu Marek Bartoś

Trwa budowa składu Motoru Lublin na sezon 2024/25. Kibice oczekali się pierwszego letniego transferu oraz informacji o przedłużonych kontraktach ważnych postaci w klubie.

Na dłużej z Motorem związał się trener Mateusz Stolarski. Czwarty w historii szkoleniowiec, który wprowadził żółto-biało-niebieskich do krajowej elity podpisał umowę ważną do 30 czerwca 2025 roku. Przypomnijmy, że 31-latek przejął zespół 18 marca, po tym, jak z klubu odszedł poprzedni trener i jego zwierzchnik, Goncalo Feio. Jak dotąd na bilans następcy Portugalczyka złożyło się pięć zwycięstw w regulaminowym czasie gry i jedno po serii rzutów karnych, a także cztery remisy oraz dwie porażki.

Nowe kontrakty podpisali ponadto pochodzący z Lubelszczyzny Michał i Rafał Król. Obu graczy łączy nazwisko, ale nie są spokrewnieni. Starszy z nich, Rafał, urodził się w Kraśniku, a w styczniu obchodził 35. urodziny. Ten środkowy pomocnik ma za sobą już dwanaście sezonów i 264 ligowe mecze w koszulce ekipy z Lublina. Dla Motoru grał w latach 2008-2010 i 2013-2016, by powrócić do klubu na początku 2020 roku. Przeszedł z drużyną żółto-biało-niebieskich drogę od III ligi do PKO BP Ekstraklasy. W najbliższej kampanii będzie mógł powiększyć swoje doświadczenie o występy w krajowej elicie, w której jak dotąd nie miał okazji zadebiutować. Jego nowa umowa potrwa do 30 czerwca przyszłego roku.

Zawodnikiem drugiej linii jest także 24-letni Michał, któ-

ry do seniorskiego zespołu Motoru trafił w lipcu 2020 roku. Od tamtej pory wychowanek Granitu Bychawa rozegrał dla lubelskiego klubu 95 meczów. Jego kontrakt został zawarty na najbliższy sezon, z opcją przedłużenia o kolejny rok.

Zanim Królowie pozostali w Motorze, klub poinformował o tym, że w jego barwach nadal będą grać napastnik Samuel Mraz, bramkarz Kacper Rosa, a także obrońcy Arkadiusz Najemski i Sebastian Rudol.

Nową twarzą w szeregach żółto-biało-niebieskich jest natomiast słowacki obrońca Marek Bartoś. 27-latek został sprowadzony na zasadzie transferu gotówkowego z FK Zeleziarne Podbrezova. Zawodnik mierzący 193 cm wzrostu podpisał umowę obowiązującą do 30 czerwca 2026 roku, z opcją przedłużenia o kolejnych 12 miesięcy.

– Nie wahałem się ani chwili, gdy usłyszałem o zainteresowaniu ze strony Motoru. Mam nadzieję, że dobrze wkomponuję się do tak silnego zespołu i będę w stanie mu pomóc na ekstraklasowych boiskach – powiedział stoper, który będzie występował w żółto-biało-niebieskich barwach z numerem 39.

W miniony weekend lublinianie rozegrali drugi sparing tego lata. Pokonali w nim na wyjeździe Widzew Łódź 2:1. Następne mecze kontrolne czekają „Motorowców” w sobotę. Wówczas do Lublina przyjadą Znicz Pruszków oraz Resovia Rzeszów. Inauguracja sezonu odbędzie się natomiast 21 lipca, gdy podopieczni trenera Stolarskiego zmierzą się na własnym stadionie z Rakowem Częstochowa.

Karol Kurzępa

REG



ROZMOWA Z Danielem Krawczykiem, kibicem Wisły Puławy

Czuję się zszokowany

W Takie najłatwiejsze pytanie. Dlaczego powiłeś się na walnym?

- Odpowiedź jest prosta. Jestem zainteresowany losem klubu, który niedawno obchodził sto lat. Pojawiają się niepokojące doniesienia o długu, ewentualnym wycofaniu się drużyny z drugiej ligi. Chciałem dowiedzieć się, jak wygląda sytuacja. Jeszcze nie tak dawno współpracowałem z Wisłą. Nie jest tajemnicą, że klub ma wobec mnie zaległości. Nie przyszedłem prosić o wypłatę należnych mi pieniędzy. Wiem, że jest ciężko. Chciałem dowiedzieć się, jaka będzie przyszłość. Niestety, zostałem wyproszony z sali.

W Nie jesteś członkiem ani delegatem...

- Zgadza się, ale statut mówi jasno, że mogą pojawić się zaproszeni goście. Równie dobrze mógłbym być w tym gronie. Ale nie. Co więcej, Piotr Włodarczyk powiedział mi, że jak będę miał swoje stowarzyszenie, to będę mógł sobie nim rządzić. Czuję się zszokowany taką sytuacją. To niepokojące i pokazuje, że działania władz klubu nie są przejrzyste. Przecież

i tak sprawozdanie finansowe znajdzie się na stronie internetowej. Tutaj nie ma czego ukrywać. Na zebraniu

pojawiło się niewiele osób.

W Zarząd otrzymał absolutionem...

- Zostawiam to bez komentarza. Skoro jest wiele zobowiązań od długie-

go czasu wobec różnych osób, a zarząd otrzymuje „tak”, to wiadać, że ma ogromne zaufanie wśród delegatów. To nie jest tak, że odszedł sponsor i zaczęły się długie. Pamiętajmy, że klub korzysta z pieniędzy publicznych. Wszystkie informacje o sytuacji finansowej klubu w moim odczuciu powinny być jawne, transparentne. Ale jeśli się wyprasza gości to mam odczucie, że jest inaczej. To szokuje i zadziwia.

W Wyprosił Cię Piotr Włodarczyk...

- Jeszcze do niedawna współpracowałem. Dzisiaj doznałem szoku. Jest mi tak po ludzku smutno. Życzę klubowi jak najlepiej.

mp



INFORMATOR GMINY RADZYŃ PODLASKI

XII Spotkanie z folklorem, Wiosna w Opłotkach

W niedzielne popołudnie 23 czerwca 2024 r. w Zabieli odbyło się XII Spotkanie z folklorem, Wiosna w Opłotkach. Zaproszonych gości, zespoły oraz wszystkich uczestników przywitał Wójt Gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski. Uroczystość była tym bardziej udana, iż swoją obecnością zaszczylicili: Pan Szczepan Niebrzegowski – Starosta Radzyński, Pan Ireneusz Mroczek – Wicestarosta Radzyński, Pani Alicja Rosińska – Radna Powiatu Radzyńskiego, Pani Barbara Palica – Przewodnicząca Rady Gminy Radzyń Podlaski wraz z Radnymi oraz Sołtysami Gminy Radzyń Podlaski. Pani Anna Michalak – Sekretarz Gminy Radzyń Podlaski, Pan Zenon Matejek – Skarbnik Gminy Radzyń Podlaski.

Była to już XII edycja imprezy i podobnie jak w latach poprzednich wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem. Na scenie zaprezentowało się dziesięć zespołów z terenu powiatu radzyńskiego:

1. Zespół Czerwone Korale z Zabiela
2. Zespół Niezapominajki z Turowa
3. Zespół Jutrzenka z Niewęłosza
4. Koło Regionalne w Białej
5. Zespół Zorza z Bełcząca
6. Zespół Złoty Kłós z Ułana – Majoratu
7. Zespół Echo – Kwartet ze Stoczka
8. Zespół Śpiewaczy z Olszewnicy
9. Zespół Senior ze Stoku
10. Zespół Melodia z Domaszewnicy



Każdy z wykonawców przedstawił utwory na „ludową nutę” również z akompaniamentem. Występy zespołów nagradzane były gromkimi brawami poprzez widownię. Na zakończenie części oficjalnej wręczono podziękowania dla przybyłych zespołów ludowych. Wójt Gminy Radzyń Podlaski podziękował wszystkim zespołom za występy artystyczne oraz zaprosił na kolejną edycję wydarzenia, która odbędzie się w przyszłym roku oraz na wspólne biesiadowanie.



**UWAGA!**
OSTRZEŻENIE DLA WNISKODAWCÓW
PROGRAMU „CZyste Powietrze”

W trosce o wnioskodawców i beneficjentów programu „Czyste Powietrze”, publikujemy ostrzeżenie NFOŚiGW przed nierzetelnymi wykonawcami, którzy w ramach dotacji z programu Czyste Powietrze oferują urządzenia grzewcze do nieocieplonych domów, często powiązane z pełnomocnictwem w nieuczciwych celach. Prosimy o zachowanie czujności szczególnie gdy, ktoś puka do drzwi i oferuje coś „za darmo”.

Ponadto informujemy, że Gmina Radzyń Podlaski NIE współpracuje z żadnymi firmami wykonawczymi, które to organizują spotkania, czy też krążą po okolicy i oferują pomoc przy uzyskaniu dotacji z programu „Czyste Powietrze”. Mieszkańców zainteresowanych uzyskaniem wsparcia przy złożeniu wniosku o dofinansowanie zapraszamy do Gminnego Punktu Konsultacyjno-Informacyjnego programu „CZyste Powietrze” w Radzynie Podlaskim, II piętro, pok. 209, środy i czwartki godz. 8.00-15.00. telefon: 601 819 210

Wpadł na przekroczeniu dozwolonej prędkości. Był pijany

Radzyń Podlaski: Ponad 2 promile alkoholu miał w organizmie 37-latek, który kierował audi. Jechał z nietrzeźwą żoną i jej dwoma synami. Mężczyzna wpadł na przekroczeniu prędkości.

W niedzielę, 23 czerwca w Bedlnie Radzyńskim na DK-19 zatrzymano kierowcę.

- Policjanci radzyńskiej drogówki zatrzymali do kontroli drogową kierującego samochodem osobowym marki Audi, który przekroczył dozwoloną prędkość. W obszarze zabudowanym poruszał się z prędkością 81 km/h. Mężczyzna, zatrzymując auto, wjechał do przydrożnego rowu. Mundurowym tłumaczył, że stało to się przypadkiem, gdy chciał się zatrzymać na poboczu - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Funkcjonariusze wyczuli od mężczyzny woń alkoholu. 37-letni mieszkaniec Radzyna Podlaskiego miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Z mężczyzną podróżowała również nietrzeźwa żona oraz jej dwóch synów. Badenie stanu trzeźwości wykazało w organizmie kobiety ponad 1,5 promila alkoholu.

- Zgodnie z obowiązującymi przepisami za popełnione wykroczenia 37-latek został ukarany mandatami karnymi w łącznej kwocie 3400 złotych, natomiast za popełnione przestępstwo odpowie przed sądem. Grozi mu za to kara do 3 lat pozbawienia wolności. Musi się również liczyć ze świadczeniem pieniężnym na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie nie mniejszej niż 5 tysięcy złotych, a także orzeczeniem przez sąd zakazu kierowania pojazdami na minimum 3 lata - dodaje podkomisarz Piotr Mucha.

Joanna Niecko



Mężczyzna, zatrzymując auto, wjechał do przydrożnego rowu. Mundurowym tłumaczył, że stało to się przypadkiem, gdy chciał się zatrzymać na poboczu

Najlepsi z nagrodami. Anna Mróz i Marcin Kasprowicz z nagrodami specjalnymi. Dominik Marczuk ambasadorem



W grupie „Samorząd” wygrał Urząd Miasta w Białej Podlaskiej, który reprezentował prezydent miasta Michał Litwiniuk



Najlepszym zawodnikiem III ligi został Rafał Misztal (Podlasie Biała Podlaska). Nominowani byli: Patryk Szymala (Orlęta Radzyń Podlaski) oraz Mateusz Podstolak (Podlasie Biała Podlaska)



W grupie Nadzieja Piłkarska wszyscy zostali wyróżnieni jednakowo. Nominowani byli: Piotr Antolak (Unia Krzywdy), Rafał Domański (Orlęta Radzyń Podlaski), Wojciech Filip (AMPlus Łuków), Bartosz Lesiuk (Podlasie Biała Podlaska), Jakub Machnowski (Jedynka Terespol), Szymon Masarz (Podlasie Biała Podlaska), Dominik Semeniuk (Huragan Międzyrzec Podlaski), Szymon Twarowski (Podlasie Biała Podlaska), Robert Warowny (Orlęta Łuków) i Nikola Zasiuk (Jedynka Terespol)



W kategorii Trener wygrał Artur Świderski (Podlasie Biała Podlaska). Nominowani byli: Grzegorz Adamski (Podlasie Biała Podlaska), Damian Czub (Dwernicki Stoczek Łukowski), Artur Dadasiewicz (Unia Żabików/AP Ulan-Majorat), Tomasz Jakubiec (Podlasie Biała Podlaska), Krzysztof Jędruchiewicz (Absolwent Domaszewnica), Mateusz Kacik (Lutnia Piszczac), Andrzej Kopiński (Victoria Parczew, reprezentacja Polski niesłyszących kobiet), Andrzej Korbał (Jedynka Terespol), Michał Kwiecień (Red Sielczyk), Adrian Świderski (Grom Kąkolewnica / Orlęta Łuków)



Najlepszym graczem IV ligi został uznany Mateusz Konaszewski (Huragan Międzyrzec Podlaski). Wygrał z klubowym kolegą Pawłem Radziszewskim i Michałem Nosem (Grom Kąkolewnica)



Najlepszym zawodnikiem Klasy Okręgowej został Adrian Hołownia (Lutnia Piszczac), który wygrał wyścig o tytuł z: Przemysławem Chazanem (Podlasie II Biała Podlaska) oraz Rafałem Jaworskim (Orlęta Łuków)



Najlepszym sędzią został Arkadiusz Nestortowicz. Nominowani byli: Filip Ścioch, Paweł Sitkowski, Maciej Łasocha, Konrad Gąsiorowski i Robert Androsiuk

XIII Letnia Białskopodlaska Gala Piłkarska przeszła do historii. W minioną niedzielę odbyła się w Kąkolewnicy. Nagrody otrzymali ludzie, którzy na co dzień poświęcają się futbolowi. A za rok spotkamy się w Łomazach.

Kapituła pracowała w składzie: Roman Laszuk (przewodniczący), Miłosz Storto i Michał Tusz (członkowie). W jednej kategorii (nadzieja piłkarska) nie została przyzna-

na nagroda główna. W pozostałych poznaliśmy tych najlepszych.

Ponadto przyznane zostały nagrody specjalne XIII Letniej Białskopodlaskiej Gali Piłkarskiej. Otrzymali je: Anna Mróz - wójt gminy Kąkolewnica oraz Marcin Kasprowicz - selekcjoner reprezentacji Polski do lat 17, z którą zdobył trzecie miejsce podczas mistrzostw Europy w Szwecji i zapewnił zespołowi awans do mistrzostwa świata na Dominikanie. Piłkarskim Ambasadorem Południowego Podlasia został Dominik Marczuk. Wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski w ostatnim sezonie zdobył

mistrzostwo Polski z Jagiellonią Białystok. Jego bardzo dobra gra również w młodzieżowej reprezentacji Polski została dostrzeżona przez selekcjonera pierwszej reprezentacji Michała Probierza i Dominik Marczuk uczestniczył w zgrupowaniu kadry przed barażami do trwającego obecnie turnieju finałowego ME w Niemczech. Został też doceniony przez dziennikarzy Canal+ i uznany za najlepszego młodzieżowca minionego sezonu.

Więcej za tydzień.
Zapraszamy do lektury

mp



W kategorii Działacz Piłkarski główna nagroda powędrowała do Tomasza Buraczewskiego (Podlasie Biała Podlaska). Nominowani byli: Piotr Dawidziuki (Lutnia Piszczac), Rafał Grabiński (Az-Bud Komarówka Podlaska), Krzysztof Grochowski (Orlęta Radzyń Podlaski), Anna Jakuszko (Granica Terespol), Jarosław Kłopotek (Lesovia Trzebieszów), Jacek Matysiewicz (Grom Kąkolewnica), Grzegorz Osiał (AR-TIG Huta Dąbrowa), Robert Tarkowski (Red Sielczyk), Sławomir Smolak (AMPlus Łuków), Gabriel Urbaniuk (Huragan Międzyrzec Podlaski), Joanna Wójcik (KS Drelów)

Oleksiuk trenerem Podlasia II

Maciej Oleksiuk został trenerem drugiej drużyny Podlasia Biała Podlaska.

27-latek jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. Występował w barwach: Podlasia Biała Podlaska, Lutni Piszczac. W ostatnim czasie zajmował się szkoleniem młodzieży w Akademii Piłkarskiej Podlasia.

„Beny” zastąpił na stanowisku Grzegorza Adamskiego, który w minionym sezonie doprowadził zespół do drugiego miejsca w Klasie Okręgowej. Podlasie II zakończyło rozgrywki z bilansem 23 zwycięstw, dwóch remisów oraz pięciu porażek. Zarząd klubu zdecydował, że zespół nie przystąpi do półfinału barałów o IV ligę.

Adamski zostaje w Białej Podlaskiej. Będzie II trenerem w Podlasiu w III lidze, z jeszcze



Maciej Oleksiuk został trenerem Podlasia II Biała Podlaska. Na stanowisku zastąpił Grzegorza Adamskiego

większą ilością obowiązków niż do tej pory.

Dobosz w sztabie

W kadrze trenerskiej Podlasia pojawił się Jakub Dobosz.



W kadrze trenerskiej Podlasia pojawił się Jakub Dobosz. Ostatnio pracował w Akademii Piłkarskiej Podlasia Biała Podlaska przy grupach młodzieżowych. W pierwszej drużynie będzie odpowiedzialny głównie za trening indywidualny, analizę statystyczną oraz wsparcie procesu treningowego

Ostatnio pracował w Akademii Piłkarskiej Podlasia Biała Podlaska przy grupach młodzieżowych. W pierwszej drużynie będzie odpowiedzialny głównie za trening indywi-

dualny, analizę statystyczną oraz wsparcie procesu treningowego.

Bez Dominiki

Z końcem zakończonego sezonu swoją pracę w drużynie skończyła Dominika Maciuk. Od półtora roku pomagała zawodnikom w prewencji urazów, a głównym fizjoterapeutą została w styczniu 2024 roku.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA BIAŁA PODLASKA PRZECHODZĄ: ?

ODCHODZĄ: Miłosz Pacek (Stal Kraśnik), Jan Kozłowski (szuka klubu), Dawid Nojszewski (szuka klubu), Dominika Maciuk (fizjoterapeutka), Patryk Kapuściński (szuka klubu), Krzysztof Salak (szuka klubu).

Zostają w Podlasiu

Nowe umowy z klubem podpisali: Artur Renkowski (trener), Tomasz Andrzejuk, Jarosław Kosieradzki, Rafał Misztal, Marcin Pigiel, Mateusz Podstolak, Dmytro Avdieiev, Sebastian Krawczyk, Szymon Kamiński, Maciej Orzechowski, Kacper Jakóbczyk, Adrian Wnuk.

Walne w Podlasiu

Zarząd Miejskiego Klubu Sportowego Podlasie w Białej Podlaskiej zaprasza na Walne Sprawozdawcze Zgromadzenie Członków.

Odbędzie się 11 lipca. I termin o godz. 16:00, II termin o godz. 16:30. Zgromadzenie odbędzie się w siedzibie klubu przy ul. Piłsudskiego 38 w Białej Podlaskiej.

Podlasie ruszyło

W poniedziałek o godz. 18:00 piłkarze Podlasia Biała Podlaska rozpoczęli okres przygotowawczy.

Zespół będzie szlifował na obiektach w mieście. W planach są cztery gry kontrolne. Trzy z nich odbędą się na boiskach rywali. Wyjątkiem będzie próba generalna z Jagiellonią II Białystok. Pierwszy sparing zaplanowany został na 6 lipca. Biało-zieloni pojadą do Stalowej Woli na mecz z beniaminkiem I ligi - Stalą.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

06.07., Stal Stalowa Wola
13.07., Lewart Lubartów
20.07., ŁKS Łomża
27.07., Jagiellonia II Białystok

mp

Zielińska najlepsza w kraju. „Ziela” z prestiżowym wyróżnieniem

Weronika Zielińska po raz kolejny została najlepszą zawodniczką w kraju w podnoszeniu ciężarów.

Podczas mistrzostw Polski seniorek w Ciechanowie nie miała sobie równych. Tak naprawdę walczyła sama ze sobą o jak najlepsze rezultaty. Skończyło się po myśli zawodniczki AZS-u AWF Biała Podlaska. Dla Weroniki Zielińskiej był to ostatni sprawdzian przed czekającymi ją Igrzyskami



Weronika Zielińska otrzymała specjalne wyróżnienie. Wielkie brawa

Olimpijskim w Paryżu. Podopieczna Pauliny Szyszk i Jarosława Sacharuka triumfowała w kat. 81 kg. W dwu-

boju uzyskała 240 kg. W najlepszym podejściu w rwaniu zrobiła 107 kg, co warte podkreślenia, dopiero w ostatniej

próbie. Dwa pierwsze sprawdziany ze 105 kg nie powiodły się. W podrzucie zaliczyła 133 kg. Oprócz wygrania swojej kategorii nasza przedstawicielka triumfowała w klasyfikacji Sinclair'a. By wygrać open, musiała w dwuboju uzyskać 240 kg. To markowy wynik w tej wadze, nie tylko w Europie! No i zadanie zostało wykonane!

KAT. 81 KG

1. Weronika Zielińska (AZS AWF Biała Podl.) - 240 kg (107 kg + 133 kg)

2. Klaudia Głęb (LKS Dobryszew) - 170 kg (73 kg + 97 kg)
3. Weronika Florian (Górniki Polkowice) - 150 kg (65 kg + 85 kg)

Weronika z nagrodą!

Podczas mistrzostw kraju prezes Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów Waldemar Gospodarek wręczył Weronice Zielińskiej statuetkę zwyciężczyni Plebiscytu Herkules 2023.

To prestiżowe wyróżnienie jest wyrazem uznania dla jej

wybitnych osiągnięć sportowych oraz zaangażowania w rozwój tej dyscypliny. Dodatkowo prezes PZPC przekazał Weronice nagrodę specjalną za zdobycie kwalifikacji olimpijskiej na zbliżające się Igrzyska Olimpijskie w Paryżu. To ogromne osiągnięcie, które podkreśla jej determinację, ciężką pracę oraz niesamowity talent. Serdecznie gratulujemy Weronice Zielińskiej i życzymy dalszych sukcesów na arenie międzynarodowej!

mp

Orlęta zaczną treningi 8 lipca. Wiemy kiedy, nie wiemy kto

Ustalono już terminarz spotkań sparingowych. W najbliższych dniach wyjaśni się kilka zagadek personalnych.

20 lipca rywalami Orląt będą Chełmianka i Mazovia Miński Mazowiecki, 24 lipca beniaminek III ligi Lewart Lubartów, 27 lipca Świdniczanin i 3 sierpnia Huragan Międzyrzec Podlaski. Drużyna będzie przygotowywać się pod kierunkiem trenera Roberta Chmury, który pracuje nad skompletowaniem kadry. Przełom czerwca i lipca to moment najintensywniejszych poszukiwań na rynku transferowym.

Priorytetem mają być zawodnicy z Radzyna Podlaskiego i okolic, jednak i o nich trzeba

mocno konkurować nie tylko z innymi drużynami z III i IV ligi - dobre warunki finansowe (mówimy o kwotach ok. 2000 zł/ miesięcznie) potrafią zaofiarować nawet czołowe drużyny okręgowki. Wiadomo, że kibice nie zobaczą już na boisku Arkadiusza Kota, który będzie grającym trenerem, nieukrywającego ambitnych planów AZ BUD-u Komarówka Podlaska. Niejasna jest przyszłość Patryka Szymali i Piotra Zmorzyńskiego - pierwszy coraz więcej uwagi poświęca trenerce, drugim interesują się kluby z III ligi, natomiast nie ma jeszcze konkretnych podpisań umów są za to Karol Rycaj, Arkadiusz Korolczuk, Piotr Kuźma i Marcel Obroślak.

Zbigniew Smółko

Brąz Wiktorii!



Wiktoria Gierczuk (z prawej) sięgnęła po brąz mistrzostw Polski. Na zdjęciu z trenerką Pauliną Szyszką

Do Białej Podlaskiej przyjechał jeszcze jeden medal mistrzostw kraju.

Sięgnęła po niego Wiktoria Gierczuk. Zawodniczka AZS-u AWF zdobyła srebro w kat. 71 kg.

Białczanka w rwaniu zaliczyła 85 kg, zaś w podrzucie 101 kg. W sumie uezbiarała 186 kg. Triumfowała Monika Marach (Atleta Gdańsk) - 218 kg. Druga była Iga Burda (Mazovia Ciechanów) - 197 kg.

mp

Piotr Tarkowski. Król rozbiegu, wybiecia, lotu i piasku!



On jest najlepszy w Polsce. Piotr Tarkowski został mistrzem

Mamy to! Zawodnik AZS-u AWF Biała Podlaska został mistrzem kraju w skoku w dal podczas 100. PZLA Mistrzostw Polski!

Podopieczny Tadeusza Markaruka wygrał konkurs podczas zmagania w Bydgoszczy. Niespełna 25-letni białczanin triumfował z wynikiem 7,75 m. Tarkowski prowadził od pierwszej serii,



kiedy zaliczył 7,56 m. W drugiej próbie uzyskał swój najlepszy rezultat. Wygrał. W Białej Podlaskiej mamy mistrza Polski!

Srebrny medal wywalczył Adrian Brzeziński z MKL-u Toruń - 7,66 m, zaś brąz trafił do Krzysztofa Grochowskiego z AZS-u AWF Warszawa - 7,47 m.

Wielkie gratulacje!

mp

Sportowy początek wakacji na Orliku w Czemiernikach

Starsi w plażówkę, młodsi na torze przeszkód



Początek roku, wakacje, koniec roku - każdy powód jest dobry, żeby zaprosić dzieciaki na Orlik i namówić do dobrej, sportowej rywalizacji

Na zakończenie roku szkolnego na najmłodszych uczniów czemiernickiej szkoły czekał Turniej Klas Edukacji Wczesnoszkolnej – „Sztafeta Sprawnościowa”, starsi rywalizowali w siatkówkę plażową.

Rywalizacja najmłodszych była zacięta, pełna dobrych emocji. Pokonywali tor przeszkód, musieli wykazać się sprawnością, koordynacją i szybkością. Rywalizowały ze sobą klasy w poszczególnych rocznikach. Na zakończenie imprezy jej organizator, animator sportu Sebastian Sznura, podziękował za rywalizację.

Dyplomy zwycięzcom wręczył dyrektor Ireneusz Kaczorek, a wszyscy dzielni sportowcy otrzymali słodkie upominki.

We wtorek, 18 czerwca w słoneczny poranek odbył się Turniej Siatkówki Plażowej dla uczniów klas VI-VIII. W kategorii dziewcząt rywalizowało pięć drużyn. Grano systemem każdy z każdym. Pierwsze miejsce zajęły Krupcioloty, 2. Edgary, 3. Genziary, 4. Miszkoloty, 5. Szatany. Wśród chłopaków grało sześć drużyn, wygrali Szefy przed Dwa Trzy, Stójczanami, Miskami, Dżordzo i Pogromcami. Nagrody wręczał burmistrz Arkadiusz Filipek.

Dzień później rozegrano Turniej w Piłkę Siatkową Pla-



Zwycięzcy turnieju w plażówkę dla uczniów klas IV i V, czyli Plażowe Szefy wraz ze swoim nauczycielem Waldemarem Cholewą

żową dla uczniów klas IV-V. Do rywalizacji sportowej o medale ufundowane przez burmistrza przystąpiły cztery drużyny.

Po zaciętej rywalizacji pierwsze miejsce zajęły Pla-

żowe Szefy, 2. Skibi Bratki, 3. Szklaneczki, 4. Gwizdeczki. Najlepsze drużyny otrzymały medale, a wszyscy uczestnicy słodki upominek.

Zbigniew Smółko

W SKRÓCIE

Szachiści z wyższym rankingiem

W piątek, 28 czerwca odbył się Wakacyjny Turniej na V i IV kategorię. Wzięło w nim udział 11 zawodników. Zwyciężył Szymon Piątkowski, uzyskując normę na IV, V kategorii wywalczyli: Jan Rybak, Bartłomiej Piątkowski i Michał Harasimiuk. Warto zaznaczyć, że Szymek, Janek i Michał to zawodnicy urodzeni w 2016 roku. W sobotę i niedzielę rozegrano 7-rundowy Wakacyjny Turniej na kategorię III i II. Grano „każdy z każdym”, wystartowało ośmiu zawodników. Jakub Skrzypczak (zwycięzca turnieju) zrealizował normę na II zaś Wojciech Pękała na III

kategorię. Kolejne turnieje, na których można będzie powalczyć o normy, Radzyńskie Towarzystwo Szachowe planuje na 23-25 sierpnia.

Zapraszamy na Orlika

6 lipca o godzinie 10 na Orliku koło Szkoły Podstawowej nr 1 w Radzynie Podlaskim rozpocznie się organizowany przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji turniej piłkarski. Zapisano się 16 zespołów, grać się będzie w formacie 5 plus bramkarz. Emocje gwarantowane. Zapraszamy do kibicowania.

Zbigniew Smółko



CO TAM PANIE W ORLĘTACH

Cristiano Ronaldo i sprawa radzyńska

Wszyscy chyba mieliśmy sporą frajdę, oglądając, jak Gruzińni na Euro ogrywają Portugalczków. Rzecz tym ciekawsza, że największą gwiazdę, faworyta, powstrzymał facet, który jeszcze niedawno grał przeciw Orłętom.

Jednym z cichych bohaterów był niejaki Otar Kakabadze. Nie dał pograć CR7, parę razy go oskrobał, parę razy piłkę zabrał, cały czas ustawiał się tak, że jeden z najlepszych piłkarzy świata nie mógł w ogóle podania dostać. Nic temu Kakabadze nie można było zrobić.

A nasz Karol Rycaj tym samym Gruzinem w meczu Cracovia II - Orleńscy Radzyń Podlaski w październiku 2021 roku kręcił jak Cygan słońcem! Kiwał chłopca, jak chciał, wyprzedzał, zastawiał i na koniec jeszcze chyba dwa razy wytyczał w kałuży. Strzelił mu tylko jednego gola, ale dało się więcej. Nie zdziwiłbym się, jakby w ostatnich dniach Hiszpanie dzwonili do Rycaka i pytali, jak sobie z tym Kakabadze poradzić. Ale być może się nie dodzwonili, bo Otar zaliczył asystę przy голу na 1:0. Potem już wprawdzie tak wesoło nie było, ale to jednak Hiszpania... Tak czy inaczej: Rycaj - CR7 1:0.

A druga historia jeszcze śmieszniejsza. Kilka lat temu chłopaki z Orleńskich zorganizowali turniej old-

boyów. Świetna impreza. Trochę niebezpieczna, bo nie dość, że trzeba biegać, to jeszcze grilla i bufet obsługiwali dwaj sympatyczni piłkarze Młodzieżówki znani z odważnego i nieszablonowego podejścia do zagadnienia suplementacji w futbolu. No i przyjechała m.in. drużyna Górnika Łęczna. Wychodzę sobie na boisko, agrafką przypinam koszulkę do spodenek, żeby brzuch nie wystawał, podnoszę głowę i widzę ... Grześka Bronowickiego! Tak: byłego reprezentanta Polski, który w słynnym meczu z Portugalią na Stadionie Śląskim (2:1 po golach Smolarka!) schował do kieszeni tegoż samego Cristiano, dwa razy wbił go w otaczającego boisko reklamy Samopomocy Chłopskiej i zrobił mu parę innych paskudnych rzeczy. - No nie będzie łatwo, mogę nie podołać... - pomyślałem. Mecz przegraliśmy. Grzegorz mnie za bardzo nie kiwał (stare konie po czterdziestce już nie reagują na zwody, także na boisku...), po prostu obiegał z piłką jak czereśnia, a ja widziałem tylko numer na koszulce. Chłopaki z Młodzieżówki znaleźli sposób, żeby mnie pocieszyć. - Ty, to znaczy, że po prostu masz przeciw Bronowickiemu taki sam bilans jak Cristiano Ronaldo! Smółko - CR7 0:0.

Zbigniew Smółko

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Nowoczesne stoliki kawowe - jak wyglądają i jakie niosą z sobą korzyści?

Współczesne wnętrza charakteryzują się nierzadko minimalizmem, elegancją i funkcjonalnością. Jednym z kluczowych elementów, które wpisują się w tę estetykę, są nowoczesne stoliki kawowe. Te modne meble nie tylko pełnią praktyczną rolę, ale również stanowią wyrazisty element dekoracyjny. Przyjrzyjmy się bliżej, dlaczego warto postawić na nowoczesny stolik kawowy oraz jak wybrać ten idealny.

Czym charakteryzują się nowoczesne stoliki kawowe?

Minimalistyczny Design: Nowoczesne stoliki kawowe często wyróżniają się tym, że są wykonane z materiału ekologicznego, jakim jest drewno. Szczególnie warto zwrócić uwagę na eco stoliki na wymiar, które są najbardziej ekologiczną formą produkcji mebli, gdyż wykonane są z drewna recyklingowego, z odzysku, tzw. starego drewna. Minimalistyczny design sprawia, że są one eleganckie i łatwo wpasowują się w różnorodne aranżacje wnętrz.

Wysokiej Jakości Materiały: W nowoczesnych stolikach kawowych często wykorzystuje się również materiały takie jak szkło, metal, drewno egotyczne. Kombinacja tych materiałów nadaje meblom nowoczesny i luksusowy wygląd.

Funkcjonalność: Nowoczesne stoliki kawowe są projektowane z myślą o funkcjonalności. Często wyposażone są w dodatkowe półki, schowki czy szuflady, co zwiększa ich praktyczność i komfort użytkowania.



Innowacyjne Rozwiązania: Nowoczesny design to również innowacyjne rozwiązania konstrukcyjne. Stoliki wykonywane na zamówienie w dowolnym designie i stylu pozwalają na ich dostosowanie do indywidualnych potrzeb.

Gdzie kupić stolik kawowy w nowoczesnym designie?

Nowoczesne stoliki kawowe można znaleźć w wielu sklepach meblowych, zarówno stacjonarnych, jak i internetowych. Warto odwiedzić kilka miejsc, aby porównać ofertę, jakość wykonania oraz ceny. Coraz więcej producentów oferuje również możliwość zamówienia mebli na wymiar, co pozwala na idealne dopasowanie stolika do indywidualnych potrzeb i gustu.

Więcej informacji o produktach

oraz praktyczne porady znajdziesz na:

<https://eco-deco-art.pl/>

oraz pod numerem telefonu: 888 915 596



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Dwa dni słynnego Jarmarku Wohyńskiego



Drugi dzień to ukłon w stronę polskiego, a w szczególności lokalnego folkloru oraz twórców szeroko pojętego rękodzieła



Wystąpił przyjęty entuzjastycznie przez młodzież Mr. Polska

Jarmark Wohyński to największe, cykliczne wydarzenie kulturalne organizowane w gminie Wohyń.

22 i 23 czerwca już po raz trzeci mieszkańcy spotkali się, aby uczestniczyć w tym dwudniowym święcie. Pierwszy dzień jarmarkowego szaleństwa zorganizowany został na boiskach przy Zespole Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu.



Tłumy przed sceną. Publiczność dopisała



Pamiętkowe zdjęcie uczestników jarmarku

Coś na ząb i mnóstwo przebojów

Były dmuchańce dla dzieci, food trucki, lody, panie z Kół Gospodyń Wiejskich oraz sołectwa w swoich stoiskach serwowały „coś na ząb”.

W specjalnej strefie dla najmłodszych czekały m.in. takie atrakcje jak: malowanie twarzy, tatuaże, kolorowe warkoczki, kolorowanki, małe i wielkie klocki Lego. Można było zrobić sobie zdjęcie w nowym samochodzie bojowym OSP Wohyń, a także usiąść w policyjnym sa-

mochodzie lub na motocyklu.

Na miłośników jazdy konnej czekały dwa napędzane owsem pojazdy, aby zabrać chętnych na przejażdżkę w siodle.

To, co działo się na scenie, to całkiem inna historia. Rozpoczęło się od prezentacji uczestników „Talent Show”. Były występy wokalne, prezentacja umiejętności gry na różnych instrumentach, oglądaliśmy pokazy gimnastyczne i taneczne oraz wystawę prac plastycznych.

Występ grup ze szkoły tańca Dance ma Sens został nagrodzony gromkimi brawami. Nie

można zapomnieć o konkursie wiedzy na temat Wohynia.

Później było coraz ciekawiej. W sentymentalną podróż przebojów z dawnych lat zabrał mieszkańców Bravo Solo Mariano. Lokalny zespół Garazowy Skład zaprezentował się w bar-dziej rockowym repertuarze.

Do zabawy porwał wszystkich zespół Eratox. Następnie wystąpił przyjęty entuzjastycznie przez młodzież Mr. Polska. Zwieńczeniem wieczoru był koncert legendarnego zespołu Piersi. Pierwszy dzień Jarmarku

zakończył się dyskoteką pod chmurką, którą poprowadził DJ Arczi.

Ukłon w stronę folkloru

Drugi dzień to ukłon w stronę polskiego, a w szczególności lokalnego folkloru oraz twórców szeroko pojętego rękodzieła. Już od godziny 10 na placu 9 września roztawiali swoje stoiska wystawcy. Można było znaleźć na nich wytwory rękodzieła, dziergane szydełkiem zabawki, przytulanki, futrzaki, ręcznie robioną z koralików biżuterię. Nie mogło

zabraknąć lokalnych potraw, napojów, a także miodów i innych wytworów pszczelich rodzin. Pomiędzy uczestnikami imprezy spacerowała dostojnie puchata, biała alpaka, do której można było się przytulić, a na amatorów hippiki czekały dwa osiodłane konie. Amatorzy rękodzieła próbowali swoich sił na warsztatach. Oferta była różnorodna i bogata: magnesy na lodówkę, ziołowe pachnące kadzidełka, wyplatanie koszyków, wyplatanie wianków, wykonanie breloczka z notesikiem, malowanie na tkaninie i wiele innych.

Na małej, jarmarkowej scenie, a raczej przed sceną, zaprezentowały się lokalne zespoły śpiewacze kultywujące polski folklor. Usłyszeliśmy Jezioranki z Jeziora, Świderek z Świderek, Lawendę Folk z Juliopola, Przegalinianki z Przegalin, Malwy z Komarówki Podlaskiej oraz Wohyniaczy z Wohynia.

Z zespołem Kukaj kukawko bawiły się integrując całe rodziny. Nostalgiczny koncert w wykonaniu zespołu to była prawdziwa uczta dla ducha.

*Tekst i zdjęcia:
Urząd Gminy Wohyń*

Zapraszamy na Dni Czemiernik

Dni Czemiernik odbędą się 6 i 7 lipca 2024 r. Tradycyjnie rozpoczną się od zawodów wędkarskich.

Od godziny 12:00 na stadionie gminnym wraz z Kołem Emerytów i Rencistów z Czemiernik będziemy kibicować

ultrakolarzom, którzy przyjadą do Czemiernik w ramach Race Around Poland.

Już po raz czwarty gmina Czemierniki jest partnerem tego wydarzenia, a w tym roku rajd wpisuje się jako jedna z atrakcji Dni Czemiernik. W tym roku Race Around Poland ma rangę

mistrzostw świata, więc spodziewamy się, że przyjdzie wielu znanych ultrakolarzy nie tylko z Polski. Zapraszamy do wspólnego kibicowania do godziny 19:00.

Jednocześnie o godzinie 16:00 na gminnym stadionie rozegrany zostanie mecz dru-

żyn old boys LKS Orzeł i Le-wartu Lubartów.

Natomiast od godziny 19:00 koncertem Zespołu ŁOBUZY rozpocznie się prawdziwa gala disco polo. Wystąpią również zespoły: Menelaos, Freaky Boys i Mateusz Mijał. A po koncertach ruszy dyskoteka pod gwiazdami.

W niedzielę, 7 lipca, na stadionie gminnym w godzinach od 11:00 do 14:00 na najmłodszych będą czekali animatorzy. O godzinie 15:00 zaś na Orliku rozpocznie się turniej piłki siatkowej plażowej drużyn dwuosobowych.

Dla miłośników strzelania z broni przygotowano propo-

zycę wyjazdu na zawody strzeleckie, które odbędą się na strzelnicy we Wrzosowie. Centrum Kulturalno-Integracyjne w Czemiernikach przyjmuje zapisy na te zawody do dnia 4 lipca do godz. 16:00 (wpisowe 30 zł).

Gmina
KąkolewnicaGmina
Komarówka
PodlaskaSTRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Drugie miejsce Stanisławy Głowniak. Wspierała ją cała gmina!



W niedzielę, podczas finału konkursu, w Kazimierzu Dolnym pojawiła się wycieczka z Kąkolewnicy zorganizowana przez wójta gminy Annę Mróz

Stanisława Głowniak z drugą nagrodą w kategorii solistów podczas finału 58. Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych!

Mieszkanca gminy Kąkolewnica była wspierana przez liczną grupę, która 23 czerwca wyruszyła na wycieczkę do Kazimierza Dolnego. Było to możliwe dzięki inicjatywie podjętej przez wójta gminy Kąkolewnica Annę Mróz. Reprezentantka powiatu radzyńskiego w drodze do ogólnopolskiego finału najpierw pokonała solistki w finale powiatu, by następnie okazać się laureatką w eliminacjach wojewódzkich. Występ Stanisławy Głowniak został doceniony również w ogólnopolskim finale, gdzie zdobyła drugą nagrodę w kategorii solistek. Raz jeszcze gratulujemy wielkiego sukcesu!



kqk

Stanisława Głowniak zaraz po otrzymaniu nagrody

Spędź wakacje w gm. Kąkolewnica!

Podczas wakacji w gminie Kąkolewnica nie można się nudzić. Po raz kolejny przez dwa miesiące organizowane są pikniki wakacyjne. Pierwszy startuje już 3 lipca. Kolejne będą odbywały się tydzień po tygodniu na terenie Gminnego Ośrodka Kultury. Ostatnie trzy pikniki będą miały miejsce poza Kąkolewnicą - w Brzozowicy Dużej, Polskowie i Turowie. Nie zabraknie wielu atrakcji, jednak o szczegółach można przeczytać na plakacie oraz stronach internetowych Urzędu Gminy Kąkolewnica i Gminnego Ośrodka Kultury w Kąkolewnicy.

kqk

GINNY OŚRODEK KULTURY W KĄKOLEWNICY
ZAPRASZA
dzieci i młodzież oraz dorosłych do udziału w
WAKACYJNYCH PIKNIKACH
w każdą środę lipca i sierpnia 2024 r. w godzinach 17.00 - 21.00
STADION GMINNY W KĄKOLEWNICY

3 lipca - „ZIELONY” Sotectwo Rudnik, ZUMBA, Nadleśnictwo
10 lipca - „NIEBISKI” KGW ul. Potudmowa, OSP Kąkolewnica
17 lipca - „CZERWONY” KGW ul. Północna,
24 lipca - „BIAŁY” KGW „Kąkolewniak”, TUW, Grupa Motocyklowa, spotkanie z pszczelarzem
31 lipca - „CZARNY” KGW Jurkowiaki

7 sierpnia - „KOLOROWY” Kino pod chmurką KGW ul. Wschodnia, KPP Radzyń P., film pt. „O psie który jeździł koleją”

PIKNIKI NA TERENIE GMINY KĄKOLEWNICA

14 sierpnia w Brzozowicy Dużej - Kino pod chmurką film pt. „Cudowny chłopak „Biały ptak”, KGW „Jarzębina”, OSP Brzozowica Duża, zespół BRZÓZOWIANKI, GBP w Kąkolewnicy i Filie Biblioteczne
21 sierpnia w Polskowie - Kino pod chmurką film pt. „Wilk, lew i ja”, Zespół Oświatowy i Rada Rodziców w Polskowie, KGW Polska, OSP Polska, GBP w Kąkolewnicy i Filie Biblioteczne
28 sierpnia w Turowie - Kino pod chmurką film pt. „Pies i kot”, KGW Turów, OSP Turów, zespół NIEZAPOMNIANKI, Świetlica Wiejska w Turowie, GBP w Kąkolewnicy i Filie Biblioteczne

PRZYJÓZ I ZAPROŚ ZNAJOMYCH NA PEWNO CIEKAWIE SPĘDZISZ CZAS!
Czekają na Ciebie dmuchawce, ogniki, konkursy i zabawy animacyjne, strzelanie z łuku, strzelanie wiatrówki, banki, mydłano, tor przeszkód, balony z wodą.
Pamiętaj o: wata cukrową, popcornie.

Pikniki są finansowane przez Radę Gminy i Wójta Gminy Kąkolewnica
Bieżące informacje: www.kakolewnica.lublin.pl,
www.kakolewnica.naszgok.pl GOK tel. 83 3722 153

Wyremontują budynek szkoły. Trzy oferty w przetargu

Trzy oferty wpłynęły w przetargu na remont budynku Szkoły Podstawowej w Komarówce Podlaskiej. Jedna mieści się w zarezerwowanej przez gminę kwocie.

Zakres inwestycji obejmuje m.in. remont istniejących łazienek na wszystkich piętrach. Chodzi np. o: demontaż armatury, wyburzenie niektórych ścianek działowych, skucie glazury i terakoty, przebudowę instalacji ciepłej i zimnej wody oraz kanalizacji, wymurowanie nowych ścianek działowych,

montaż sufitów podwieszanych, montaż nowej armatury czy montaż czujników i luster.

W planie jest także remont kuchni, który zakłada: demontaż istniejącej armatury i sprzętów, skucie glazury i terakoty, przebudowę instalacji elektrycznej, instalacji ciepłej i zimnej wody oraz kanalizacji, wykonanie instalacji wentylacji mechanicznej, położenie glazury, montaż sufitów podwieszanych, uzupełnienie tynków, montaż armatury i sprzętów.

Zamontowane zostaną szafki dla uczniów, a wykonawca będzie również musiał: wykonać instalację elektryczną, wymienić drzwi wewnętrzne, wymienić i zamontować parapety, uzupełnić istniejące tynki oraz pomalować ściany we wszystkich

pomieszczeniach. Wszystkie te zadania mają zostać zrealizowane w ramach pierwszego etapu.

Drugi etap inwestycji zakłada: remont schodów zewnętrznych (m.in. demontaż istniejącej okładziny, naprawa i uzupełnienie tynków, położenie okładziny, oczyszczenie i odmalowanie balustrady); remont schodów wewnętrznych czy wykonanie prac na I i II piętrze budynku. W planie są tam m.in.: wykonanie instalacji elektrycznej uzupełnienie istniejących tynków oraz pomalowanie ścian we wszystkich pomieszczeniach.

Znany już oferty zainteresowanych firm. Jedna z nich mieści się w zarezerwowanej przez gminę kwocie ok. 1,9 mln złotych. Złożyła ją przedsiębiorstwo KOPTOP Sebastian Eljasz z Komarówki Podlaskiej.

Około 3,3 mln złotych zadeklarowała spółka POL BUD BUDOWNICTWO z Dysa koło Lublina, a ok. 2,5 mln zł - AZ-BUD Andrzej Zieniuk z Komarówki Podlaskiej.

Przy wyborze zwycięzcy urzędnicy wezmą pod uwagę przede wszystkim cenę (waga 60 proc., im niższa, tym więcej punktów), ale też długość okresu gwarancji jakości na wykonane roboty budowlane oraz dostarczone i wbudowane materiały (40 proc.). Wszystkie firmy zadeklarowały 5-letni okres gwarancji, dlatego w praktyce będzie się liczyć tylko cena.

Pierwszy etap prac ma zostać ukończony w ciągu 3 miesięcy od podpisania umowy, a drugi - w ciągu 14 miesięcy od podpisania umowy.

Grzegorz Rekiel

Możesz zastrzec swoją PESEL

Liczba prób wyłudzeń kredytów na cudze dane rośnie. Ministerstwo Cyfryzacji wprowadziło więc do aplikacji mObywatel 2.0 usługę Zastrzeż PESEL.

Dzięki niej mieszkańcy gminy Komarówka Podlaska mogą zastrzec swój numer PESEL, cofnąć zastrzeżenie i ponownie je ustawić. Widzą też, jakie firmy i instytucje sprawdzały ich numer PESEL i z jakiego powodu.

Od 1 czerwca 2024 instytucje finansowe mają obowiązek sprawdzenia statusu numeru

PESEL np. przed udzieleniem pożyczki.

Zastrzeżenie numeru PESEL zabezpiecza przed niechcianym kredytem lub zakupem na raty.

Po zastrzeżeniu numeru PESEL nadal można: pójść do lekarza, zrealizować receptę, kupić bilety lotnicze czy załatwić sprawę w urzędzie.

Cofanie zastrzeżenia numeru PESEL jest szczególnie przydatne, kiedy chcemy z niego skorzystać, np. wziąć kredyt lub kupić sprzęt na raty. Po cofnięciu zastrzeżenia można ponownie zabezpieczyć swój numer PESEL najwcześniej po upływie 30 minut.

GR
RAD



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Borki



Gmina
Ulan-Majorat



Ulaniacy nagrodzeni w Kurowie

GM. ULAN-MAJORAT

Zespół Pieśni i Tańca Ulaniacy wziął udział w V Ogólnopolskim Przeglądzie Dziecięcych Zespołów Tańca Ludowego w Kurowie.

Tancerze w dwóch grupach wiekowych zaprezentowali suitę lubelską oraz suitę podlaską. Ich występ został nagrodzony gromkimi brawami, a zespół otrzymał nagrodę pieniężną.

Członkowie Zespołu Pieśni i Tańca Ulaniacy rozwijają swoje zainteresowania pod okiem instruktorów: Ewy Dyjak oraz Natalii Dyjak. Kierownikiem zespołu jest Eulalia Mikołajuk – prezes stowarzyszenia Ulańskie Forum Inicjatyw Społecznych.



Krzewienie kultury ludowej jest piękną, ale coraz rzadziej spotykaną wśród młodzieży pasją. Ulańscy tancerze - młodzi ludzie, którzy z tak ogromnym zaangażowaniem pielęgnują polską tradycję, są powodem do dumy

mm

Wakacyjne warsztaty – bezpłatne zajęcia dla dzieci

Program Projektor w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Borkach z/s w Woli Osowińskiej, to kolejna ciekawa propozycja bezpłatnych zajęć dla dzieci, podczas których prowadzące – studentki (wolontariuszki) – dzielą się swoją pasją oraz stwarzają młodym uczestnikom przestrzeń do poznawania nowych. W programie: zajęcia integracyjne, gry i zabawy animacyjne, współpraca w grupie i wspólne rozmowy. W trakcie spotkań - poczęstunek. GOKiS zachęca do zapisów.

w



RAD

Zmarła Maria Balińska

Zmarła Maria Balińska – wieloletnia dyrektorka Gminnego Ośrodka Kultury w Ulanie-Majoracie (1972-1974, 1985-1991), która swymi działaniami w dziedzinie kultury znacząco zasłużyła się gminie oraz ulańskiej społeczności.

Rodzinie i bliskim Pani Marii składamy najgłębsze wyrazy współczucia. Jej dziedzictwo na długo pozostanie w naszej pamięci.

w



Śp. Maria Balińska

Ważny komunikat w sprawie wody!

Zgodnie z decyzją Sanepidu z dnia 28 czerwca b.r. gmina zawiadamia odbiorców wody z sieci wodociągu zbiorowego zaopatrzenia w wodę Krasew o warunkowej przydatności wody do spożycia przez ludzi.

W próbkach wody stwierdzono obecność pojedynczych bakterii grupy coli. Po ocenie ryzyka stwierdzono, że nie stwarza ona zagrożenia dla zdrowia konsumentów. Jednocześnie nałożono na Zakład Gospodarki Komunalnej obowiązek kontynuowania działań naprawczych i prowadzenia nadal stałej dezynfekcji wody.

Wodociąg zbiorowego zaopatrzenia Krasew zaopatruje 2863 mieszkańców następujących miejscowości: Krasew, Wola Chomejowa, Wola Osowińska, Olszewnica, Nowiny, Osowno nr domów: 59, 61, 71-74, 76-77, 80-81, 83-85, 86A, 87-101, 104-107, 115 i 115A.

w



Serwis I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie „bezMyślnik”



Uczniowie podsumowali rok szkolny i zaczęli wakacje

Drodzy Czytelnicy,

niemal cały rok szkolny byliście naszymi gośćmi. Pokazywaliśmy Wam, jak się uczymy, jak rozwijamy i co ciekawego się u nas dzieje. A działa się wiele! Co tydzień było o czym pisać i co pokazywać. Mamy nadzieję, że wszystkie nasze materiały i szkolne relacje znalazły wśród Was przychylnych odbiorców. Przyszedł jednak czas na podsumowanie i pożegnanie. Zaczynamy wakacje! Do zobaczenia w nowym roku szkolnym!

Redakcja bezMyślnika



Klasa 3b ze swoją wychowawczynią - Barbarą Jarmosiewicz

Fot. Paweł Iwańczuk



Klasa 2c ze swoją wychowawczynią - Małgorzatą Bogusz

Fot. Paweł Iwańczuk



Klasa 1c ze swoją wychowawczynią - Gabriellą Kobyłką

Fot. Paweł Iwańczuk



Laura Musiejuk, przewodnicząca SU, podsumowała kończący się rok szkolny

Fot. P.I.



Wyróżnieni uczniowie klasy 2b - Maciej Mazurek, Aleksandra Pizoń, Kinga Kozioł, Aleksandra Kostrzewa, Emilia Tupikowska i Michał Pawlina z Gabriellą Kobyłką, nauczycielką języka angielskiego i panią dyrektorką Ewą Grodzką

Fot. Paweł Iwańczuk



Jakub Palinowski z wychowawczynią Barbarą Jarmosiewicz i dyrektorką Ewą Grodzką. Kuba, prócz bardzo dobrych wyników w nauce, nagrywa i montuje filmy z życia szkoły. Często mieliście więc okazję oglądać we Wspólnocie jego zdjęcia

RAD